Nr. 244. (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów, niedziela 7 września 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00
z dostawą do domu . zł. 6·30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6·30
za granicą . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy

Słowo Polskie

hodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekr **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. droże

...edakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru ... Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji ... — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Wyścigi okrężne o nagrodę Miasta Lwowa w poniedziałek 8. IX., o godzinie 14-tej
Dostęp do trybun i na miejsca stojące tylko do godziny 13·40. 5109

Pierwszy sejm gospodarczy.

Nie pora jeszcze na sformułowanie ogólnego wyniku prac 1-szego kongresu Izb przemysłowo-handlowych, tego pierwszego — na szczęście! — nie partyjnie politycznego, ale gospodarczego sejmu polskiego, jak go słusznie jeden z wybitnych naszych ekonomistów i polityków nazwał. Nie ulega jednak już dziś wątpliwości, że w łańcuchu przybierających z dniem każdym na mocy wysiłków Rządu i społeczeństwa w dziejach walki z kryzysem gospodarczym i w płaszczyźnie tworzenia nowej ideologji gospodarczej, uzgodnionej z życiem i z potrzebami rosnącej potęgi Państwa — ten pierwszy sejm gospodarczy Polski pozostawi ślad pożyteczny i trwały.

Jest rzeczą charakterystyczną, że właśnie na tym pierwszym sejmie gospodarczym, bodaj po raz pierwszy, obok wnikliwej analizy właściwości naszego lokalnego kryzysu ekonomicznego, określona została wyraźnie przez min. Kwiatkowskiego zasadnicza, fundamentalna przyczyna moralna powojennego kryzysu światowego wogóle. Jest nią — wskutek emancypacji kontynentów pozaeuropejskich i utworzenia się nowych antarktycznych formacyj państwowych w samej Europie — „rozkład tendencyj liberalnych na kontynencie europejskim i zakończenie panowania liberalizmu w Anglji". Na miejsce wolnego obrotu ludzi, kapitałów i towarów zjawił się prohibicjonizm imigracyjny, ścisła reglamentacja towarów, nowe nieraz ruchome barjery celne i zarządzenia administracyjne dla ochrony własnego rynku wewnętrznego. „Już okres wielkiej wojny — mówił min. Kwiatkowski — zadał potężny cios doktrynie liberalizmu, sprowadzając z konieczności ingerencje państw do najdrobniejszych nawet przejawów życia gospodarczego".

Bankructwo liberalizmu gospodarczego jest bezsporne. W miejsce jego jednak nie wykrystalizowała się jeszcze w nowej Europie jakaś nowa, całość życia obejmująca ideologja i program gospodarczo - społeczny. P. minister Kwiatkowski nie wspomniał bowiem ani słowem o nowym syndykalistyczno - solidarystycznym ustroju gospodarczym Włoch, stwierdził tylko ogólnie, że „procesy dziejowe przetwarzają dawny porządek świata w zupełnie nowe warstwy i formacje geologji polityczno-gospodarczej" i że „przystosowanie się życia do nowych warunków bytu okazuje się niezwykle trudne".

Wskazanie na rozkład doktryny liberalnej, jako na naczelną przyczynę kryzysu światowego — nie było zresztą w ustach min. Kwiatkowskiego odosobnionem wynurzeniem jednego członka obecnego Rządu. Przed kilkoma dniami minister skarbu Matuszewski ogłosił w „Zuericher Zeitung" znamienny artykuł, w którym wręcz piętnował liberalizm, polegający na żądaniu otwarcia granic rynków dla wytworów przemysłowych. Znamiennem jest także, że zgodne z oświadczeniami obu członków Rządu opinje wyrazili na kongresie Izb handlowych we Lwowie również wybitni przedstawiciele „sfer gospodarczych" pp. Klarner i Wierzbicki, ten ostatni nawet wręcz dowodząc, iż „poza ideą unji celnej Europy kryje się dążenie do hegemonji państw silnych nad słabemi", co stwarza postulat, aby „osmoza organizmów gospodarczych odbywała się tylko po przez błony ochronne, gdyż bez tych błon nie byłoby żywych organizmów".

W przemówieniu min. Kwiatkowskiego poza szczegółowemi wytycznemi gospodarczego programu Rządu (nienaruszalność budżetu, stabilizacja waluty, zabezpieczenie i opłacalność produkcji rolniczej, reforma ustawodawstwa podatkowego, rozbudowa sieci, taboru kolejowego, portu handlowego w Gdyni „której to rozbudowy żadne ataki i zakusy nie powstrzymają", wreszcie ograniczenie tendencyj etatystycznych do wypadku, w którym spełniają one doniosłą rolę państwową głównie pionierską) — szczególnie silnie podkreślony został imperatyw odgrodzenia życia gospodarczego od zmiennej demagogji partyjno politycznej, wyrządzającej Państwu obiektywnie niepowetowane szkody. Minister przytoczył niezwykle znamienny dowód takiej szkody, gdy „Berliner Boersen Ztg." przedrukowała za polskim — niestety! — „Dziennikiem Bydgoskim" stek kalumnij na Polskę, że „w Państwie panuje zupełny zamęt, a życie gospodarcze leży w ruinie"...

Niedwuznacznie też, z wielką siłą i bezpośredniością wypowiedział się ten pierwszy sejm gospodarczy przeciw bezprzykładnej agresywności Niemiec. Zarówno przedstawiciele Rządu, jak i tzw. „sfer gospodarczych" z naciskiem stwierdzili, że walka prowadzona przez Niemcy przeciw Polsce wykazuje, iż Europa daleko jeszcze jest od normalnych stosunków. Z drugiej wszakże strony podniesiono z godną uznania stanowczością, iż „oświadczenia Treviranusa okażą się dla nas szczęściem, bo wzmocnią naszą spoistość gospodarczą i narodową", a tak jak „zatarg celny z Niemcami dał nam Gdynię i zespolenie ze Śląskiem, tak każda nowa agresja niemiecka zwiększać będzie nasz hart, naszą organizację i karność".

Lwów może być dumny, że wszystkie powyższe krzepiące ducha i wzmacniające rzeczowo siłę Państwa enuncjacje padły podczas odbywających się w naszem mieście obrad pierwszego sejmu gospodarczego w Polsce.

(j. r.)

Eks-kajzer rzuca miljony na wybory.

Żona Wilhelma bawi w Bawarji w tajemniczej misji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 września. (G). Z Berlina donoszą: Prasa berlińska podaje, że ekskajzer Wilhelm przesłał za pośrednictwem radcy finansowego Banga dwa miljony marek dla stronnictwa narodowych socjalistów. Pół miljona z tej sumy Wilhelm przesłał specjalnie na organizację i uzbrojenie szturmowych bataljonów hittlerowców.

Wilhelm zdecydował się na wydanie tak znacznej sumy, gdyż Bang przekonał go, że zwycięstwo hittlerowców w wyborach pozwoli ekscesarzowi na odzyskanie niektórych skonfiskowanych przez państwo nieruchomości cesarskich.

Berlin. 5 września. (PAT.) „Acht Uhr Abendblatt" donosi, że w bawarskiem kąpielisku Kissingen przebywa obecnie księżna Hermina, małżonka b. cesarza Wilhelma. Utrzymuje ona żywy kontakt towarzyski z byłymi oficerami armji cesarskiej i miała być kilkakrotnie widziana w towarzystwie gen. von Seckta.

Pobyt żony eks-cesarza Wilhelma w Kissingen — podkreśla dziennik — ma na celu nietyle przeprowadzenie kuracji, ile raczej stworzenie pozycji obserwacyjnej. Zdaje się, że b. cesarz za pośrednictwem swojej żony nawiązuje nowe stosunki z oficerami i dowódcami b. armji cesarskiej.

Hittlerowcy gotują się do puczu

Memorjał opublikowany przez rząd Rzeszy.

Berlin. 5 września. (PAT.) Rząd Rzeszy opublikował obszerny memorjał pt. „Zdrada stanu, planowana przez niemiecką narodowo - socjalistyczną partję robotniczą".

Po przedstawieniu na wstępie historji partji aż do chwili obecnej, memorjał dochodzi do wniosku, że niemiecka narodowo - socjalistyczna partja robotnicza jest partją dążącą wszystkimi środkami do obalenia republiki, utworzonej na podstawie konstytucji weimarskiej. Partja ta z całą świadomością stosuje nadal taktykę, która w r. 1923 doprowadziła do puczu Hittlera. Poczyniła wówczas doświadczenia, które spowodowały, że partja czyni przygotowania do nowej rewolucji, dobrze obmyślanymi etapami.

Celem tej rewolucji jest utworzenie państwa zorganizowanego na zasadach dyktatury. W skład partji hittlerowców wchodzą zwarte oddziały bojowe, które w razie zamierzonej rewolucji mogą być z łatwością użyte do walki. W życiu parlamentarnem narodowi socjaliści biorą udział w tym celu, aby podkopać od wewnątrz spoistość społeczną i ułatwić sobie dokonanie zamachu stanu.

Obecna działalność narodowych socjalistów skierowana jest ku zapewnieniu sobie w państwie silnej pozycji, by następnie wywołać rozkład wewnętrzny w państwie i w ten sposób przygotować pewne zwycięstwo planowanej przez partję w najbliższym czasie rewolucji.

NA DOSTAWACH DLA ARMJI ROBIŁ WILHELM NIEZŁE INTERESY.

Berlin. 5 września. (PAT.) Przed tutejszym sądem toczył się dziś sensacyjny proces, w którym b. cesarz Wilhelm wystąpił w roli oskarżyciela przeciwko redaktorowi dziennika „Morgenpost".

W artykule ogłoszonym przez dziennik, autor utrzymuje, że były cesarz przy dostawach dział i amunicji dla armji popierał zasadniczo zakłady broni Kruppa, będąc osobiście zaangażowanym finansowo w interesach tej fabryki. Czynić to miał b. cesarz mimo że dostarczane przez Kruppa materjały artyleryjskie okazały się o wiele gorsze od materjałów wytwarzanych

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

przez inne fabryki niemieckie. Proces wzbudził niezwykłe zainteresowanie w niemieckich kołach politycznych.

Podjęta przez sędziego próba polubownego załatwienia sprawy zawiodła, ponieważ oskarżony wręcz odrzucił żądanie eks-cesarza, aby zarzut swój cofnął. Wielkie wrażenie wywołało twierdzenie jednego z obrońców oskarżonego, że pełnomocnictwo dla zastępcy b. cesarza podpisane było pełnym tytułem: Imperator Rex.

Sąd skazał oskarżonego na grzywnę 1500 mk. W motywach do wyroku sąd podkreślił, że wprawdzie polityka osobista b. cesarza okazała się w wielu wypadkach szkodliwą, niemniej jednak oskarżony nie mógł dostarczyć wystarczających dowodów dla poparcia swoich zarzutów.

ABISYŃSKI MENELIK W WILHELMOWSKIEJ KARECIE.

Berlin. 5 września. (PAT). Jeden z powozów dworskich, będących własnością cesarza Wilhelma, został dziś wysłany przez b. spedytora cesarskiego w Poczdamie do Abisynji, gdzie użyty zostanie przy uroczystościach koronacyjnych w dniu 2 listopada b. r. Za powóz wraz z 8-konnym zaprzęgiem zapłacono 25.000 mk.

San Domingo zamienione w kupę gruzów.

Huragan o szybkości 135 km. na godzinę — 200 zabitych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 września. (G) Z Nowego Jorku donoszą: Nadchodzące wciąż jeszcze dość skąpo wiadomości z St. Domingo mówią o strasznych spustoszeniach, dokonanych wczoraj przez huragan na całej wyspie. Rozmiary katastrofy we wnętrzu kraju wskutek zerwania połączeń kolejowych i telefonicznych są nieznane.

Miasto St. Domingo leży w gruzach. Doniesienia dzienników nowojorskich wymieniają jako liczbę zabitych dwa tysiące. W mieście daje się powszechnie odczuwać wielki brak wody i żywności. Nieszczęsnej ludności zagrażają epidemje. Zanotowano już kilkadziesiąt wypadków tyfusu i febry. Wobec braku lekarzy chorzy pozostają bez pomocy lekarskiej.

Ciemne elementy murzyńskie wykorzystują straszne położenie mieszkańców, aby rabować spustoszone mieszkania.

Waszyngton. 5 września. (PAT.) Amerykański Czerwony Krzyż otrzymał wiadomość, że w czasie huraganu, który szalał wczoraj nad San Domingo, zginęło 1000 osób, a 2500 odniosło rany. 4700 siedzib uległo zniszczeniu, a 2000 uszkodzeniu. 29.000 osób pozostało bez dachu nad głową.

San Domingo. 5 września. (PAT.) — Władze czynią wszelkie wysiłki w celu przyjścia z pomocą ludności, dotkniętej klęską huraganu. Niema prawie jednej rodziny, któraby w ten lub inny sposób nie padła ofiarą katastrofy. Większość miasta jest w ruinach. Zabudowania tubylców zostały zupełnie zniesione z powierzchni ziemi. — Gmach poselstwa Stanów Zjednoczonych uległ częściowemu zniszczeniu.

Według informacyj tego ostatniego, wszyscy Europejczycy ocaleli, jednakowoż odczuwają dotkliwie brak środków leczniczych.

Londyn. 5 września. (ATE.) Według doniesień z Hawanny cyklon, który nawiedził San Domingo przerzucił się obecnie na terytorjum republiki Haiti. Szybkość wiatru wynosi przeciętnie 135 klm. na godzinę.

=⊙=

Austrjacki samolot roztrzaskał się o skały.

Wiedeń. 5 września. (PAT). Samolot austrjacki A. 3, który miał w ubiegły wtorek przybyć o godzinie 14-tej do Zurychu, odnaleziono wczoraj roztrzaskany w pobliżu Partenkirchen.

Pilota nie odnaleziono. Przypuszczają, iż poniósł on śmierć wskutek zderzenia samolotu ze szczytem górskim i eksplozji zbiornika z benzyną. Zorganizowano ekspedycję ratunkową.

Nowy biskup śląski ks. Stan. Adamski.

Poznań. 5 września. (PAT). Ksiądz prałat Stanisław Adamski mianowany jak wczoraj donosiliśmy, biskupem śląskim, urodził się w roku 1875 w Zielonej Górze, pow. Szamotulskiego.

Po ukończeniu seminarjum duchownego w Poznaniu został wikarjuszem w Gnieźnie, gdzie rozpoczął już swoją działalność społeczno - gospodarczą. Przeniesiony z Gniezna do Poznania został najbliższym współpracownikiem ks. Piotra Wawrzyniaka, niezapomnianej pamięci patrona spółek zarobkowych. Równocześnie bierze on udział w katolickim ruchu robotniczym. Kolejno pozostaje ks. Adamski kanonikiem kapituły kolegiaty farnej a następnie kanonikiem poznańskiej kapituły archikatedralnej.

Ks. Adamski występował również często w obronie praw ludności katolickiej i był dwukrotnie karany przez Niemców za przekroczenia prasowe. Po śmierci ks. Wawrzyniaka został następcą jego w Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, skąd ustąpił dopiero przed dwoma laty. Za zasługi położone na tem polu, wybrano go patronem honorowym związku.

Ks. biskup Adamski brał również czynny udział w życiu politycznem Wielkopolski. Po ustąpieniu Niemców z Poznania został komisarzem naczelnej rady ludowej, a następnie był posłem do sejmu ustawodawczego, zaś od r. 1922 do 1927 senatorem.

Ks. biskup Adamski znany jest i ceniony jako znakomity kaznodzieja.

ŁODZI GROZI WYBUCH STRAJKU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5 września. (zo) Z Łodzi donoszą, że związki zawodowe robotników przemysłu włókienniczego pozostające pod wpływem stronnictw opozycyjnych usiłują wywołać strajk.

W ostatnich dniach do wzmożenia agitacji strajkowej przyczyniła się również rozpoczynająca się akcja przed wyborcza. Uchwałę o wywołaniu strajku powziął już związek zawodowy pozostający pod wpływem socjalistów, oraz zgromadzenie delegatów zjednoczenia zawodowego polskiego, w którem stanowiska kierownicze zajmują działacze N. P. R. prawicy.

Uchwały te zapowiadają ustalenie terminu strajku w ciągu najbliższych trzech dni.

W Indjach znów polała się krew.

4.000 HINDUSÓW STOCZYŁO WALKĘ Z POLICJĄ.

Islampur. 5 września. (PAT). Oddziały policji wsile 250 ludzi udały się do okręgu Sapur, do miejscowości Bilashi, w pobliżu której zgromadziło się około 4.000 ludzi w celu zorganizowania czynnego wystąpienia przeciw władzom angielskim.

Nadejście silnego oddziału policji położyło kres rozruchom. Dwóch mieszkańców zostało zabitych, kilku odniosło rany. Po stronie policji 6 ludzi zostało ciężko ranionych.

Rajshahi. 5 września. (Indje). (PAT). Grupa, złożona z 25 ludzi, uzbrojonych w rewolwery i noże, napadła we środę wieczorem na wóz pocztowy i zabrała pewną ilość worków pocztowych. Część zawartości worków znaleziono, porzuconą w dżungli, niedaleko od miejsca, w którym dokonano napadu. Aresztowano szereg osób, podejrzanych o udział w napadzie.

=⊙=

JAK ZAPATRUJE SIĘ ZAGRANICA NA ROZWÓJ SYTUACJI W POLSCE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 września. (zo). Prasa zagraniczna w dalszym ciągu omawia bardzo obszernie sytuację polityczną w Polsce.

„Temps" twierdzi, że pożądane jest bezwzględnie, aby w obecnej chwili, kiedy Niemcy usiłują przeforsować rewizję traktatów, naród polski potrafił wznieść się ponad walki partyjne, które osłabiają sytuację Polski na terenie międzynarodowym. Silna postać marszałka Piłsudskiego na czele rządu, nabiera doniosłej wagi w obecnych okolicznościach.

„Daily Tel." pisze, że jest wątpliwe, aby sejm wybrany na podstawie obecnej ordynacji wyborczej był bardziej uległy rządowi i dlatego należy przypuszczać, że marszałek Piłsudski przeprowadzi zmianę ordynacji.

„Manchester Guardian" w korespondencji z Berlina podkreśla, że konflikt między marsz. Piłsudskim, a opozycją zależeć będzie od zmiany ordynacji wyborczej przygotowanej przez Marszałka i jego doradców. Niebezpieczeństwo niemieckie odegra dużą rolę w kampanji wyborczej.

„N. Jork Herald" twierdzi, że Europa centralna zmierza znowu ku dyktaturze. Formalne objęcie rządu przez marsz. Piłsudskiego komentowane jest w ten sposób, że walka jego z parlamentaryzmem dochodzi do punktu kulminacyjnego.

=⊙=

SOWIETY WSZCZYNAJĄ WIELKĄ KAMPANJĘ DUMPINGOWĄ.

Londyn. 5 września. (PAT.) „Morning Post" ogłasza rewelacje o tajnem posiedzeniu w czasie ostatniego kongresu partji komunistycznej w Moskwie, na którem zdecydowano przeprowadzić wielką kampanję dumpingową, rzucając po bardzo niskich cenach produkty rolne, naftę, drzewo oraz wytwarzane w Sowietach wyroby przemysłowe na rynki europejskie, zwłaszcza brytyjskie. Przez nadmierne obniżenie cen Sowiety mają nadzieję sprowadzenia depresji przemysłowej i bezrobocia, by uczynić agitację komunistyczną tem łatwiejszą.

BERLIŃSKO-BIAŁOGRODZKIE POGŁOSKI O „EUROPIE NADDUNAJSKIEJ".

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5 września. (G). Z Berlina donoszą: W białogrodzkich kołach gospodarczych obiega pogłoska, że między Czechosłowacją a Rumunją prowadzone są dyplomatyczne poufne rokowania zmierzające do utworzenia rolniczo-przemysłowego bloku państw Europy środkowej i bałkańskich.

Do bloku prócz Czechosłowacji i Rumunji mają wejść również Jugosławja, Węgry i Bułgarja. Celem bloku byłaby ścisła współpraca gospodarcza głównie w dziedzinie wymiany towarów i ułatwień komunikacyjnych, oraz ewentualnie inne cele.

Blok ma być nazwany „Europą Nad dunajską". Białogrodzkie koła gospodarcze oczekują z wielkiem zainteresowaniem, jak do tej koncepcji ustosunkują się Węgry i Bułgarja.

Z dnia.

P. PREZYDENT JEDZIE DO ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 września. (zo). W niedzielę 7 b. m. Prezydent Rzplitej udaje się samochodem ze Spały do Łodzi, gdzie będzie obecny na uroczystości łódzkich klubów sportowych.

JAK PRACUJE MARSZ. PIŁSUDSKI?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5 września. (zo). Marszałek Piłsudski łącząc obowiązki premjera z obowiązkami ministra spraw wojskowych, tak sobie ułożył pracę, że pół dnia spędza w prezydjum Rady ministrów, gdzie przyjmuje szereg wizyt i odbywa narady, drugie pół dnia zaś przepędza w generalnym inspektoracie armji.

Wczoraj pracował w generalnym inspektoracie do tak późna, że został tam na noc.

MIN. KWIATKOWSKI UDAJE SIĘ Z REWIZYTĄ DO PRAGI.

Warszawa. 5 września. (PAT). Jutro o godz. 15, wyjeżdża do Czechosłowacji minister Kwiatkowski.

P. MUDRYJ Z „DIŁA" NA WYSTĄPACH W GENEWIE.

Genewa. 5 września. (PAT). Dziś w dalszym ciągu toczyła się na kongresie mniejszości narodowych dyskusja nad memorjałem Brianda o Związku Zjednoczonej Europy.

Przybył z Polski i bierze udział w kongresie redaktor ukraińskiego pisma „Diło", Mudryj, przedstawiciel organizacji ukraińskich na Polskę.

W przemówieniu, które wygłosił, poddał on krytyce memorjał Brianda. Zdaniem mówcy, naród ukraiński został wcielony do kilku państw na mocy traktatów, wbrew jego woli. Mudryj zarzuca Briandowi, że w projekcie swoim nowej organizacji europejskiej nie uwzględnia wcale losu narodów, które nie mogły wypowiedzieć się i zadecydować o swoim losie. W tym więc sensie utrzymany jest projekt rezolucji, którą Mudryj złożył prezydjum kongresu.

W POŁOWIE WRZEŚNIA WARSZAWA BĘDZIE MIAŁA OPERĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 września. (G). Jak wiadomo sytuacja w warszawskich teatrach tak się ułożyła, iż w ostatnich dniach liczono się już z tem, że Warszawa w tym sezonie nie będzie miała opery. Dziś o godz. 9'30 rano przedstawiciele pracowników opery uzgodnili ostatecznie propozycje dotyczące regulaminu pracy z wiceprezydentem miasta Borzęckim.

W ten sposób sprawa opery została definitywnie załatwiona. Otwarcia sezonu należy oczekiwać w połowie września.

Kilkaset tysięcy robotników polskich we Francji

demonstruje przeciw planom odwetowym Niemiec.

Paryż. 5 września. (PAT). Wystąpienia niemieckie w sprawie rewizji granic wschodnich wywołały wśród kilkusettysięcznej emigracji polskiej w północnej Francji, silne oburzenie. W szeregu miejscowości, jak mieście Bruay, osadzie górniczej Marle le Mines i innych odbyły się wiece, przy udziale wielu tysięcy osób.

Na wiecach tych uchwalono rezolucje, w których robotnicy polscy stwierdzają wobec pracujących całego świata, że ataki niemieckie stanowią zapowiedź wojny odwetowej, metodycznie opracowanej przez imperjalizm niemiecki, oraz dziękują sprzymierzonej Francji za zajęcie zdecydowanego stanowiska przeciwko zakusom niemieckim na ziemie rdzennie polskie.

Stowarzyszenie rezerwistów byłych wojskowych polskich na terenie północnej Francji wydało odezwę zwołującą na 7 września b. r. do miasta Donai swoich członków celem dania wyrazu solidarności ze stanowiskiem zajętem w kraju przez P. Z. O. O.

„POMORZE NIE JEST BEZDUSZNYM TERENEM NA SZACHOWNICY EUROPY".

Paryż. 5 września. (PAT). Charles Murray przytacza na łamach „Action Francaise" rezolucje, przyjęte na wiecu robotników polskich w Bruay, przy czem zaznacza, że tego rodzaju manifestacja jest najlepszym dowodem, iż korytarz nie jest bynajmniej bezdusznym terenem na szachownicy Europy, lecz że zamieszkują go ludzie wyrośli wśród ucisku, których katowano przed rokiem 1914 dla wpojenia w nich piękności języka niemieckiego i zmuszano do noszenia munduru pruskiego.

Przyłączenie tych ludzi do Polski było dla nich ratunkiem. Oddanie ich z powrotem Niemcom oznaczałoby wydanie ich ponownie na pastwę nikczemnych katuszy. Fakty te wskazują niezawodnie, iż wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego zdecydowane są bronić do upadłego każdej piędzi ziemi polskiej przeciwko zakusom ludzi, usiłujących jedynie wzbogacić się kosztem innych.

MANEWRY NIEMIECKIE NAD GRANICA POLSKA.

Berlin. 5 września. (PAT.) Dziś rozpoczęły się w okolicach Olsztyna wielkie jesienne manewry Reichswehry. Manewry trwać będą 5 dni. Bierze w nich udział w charakterze obserwatorów między innymi 7 oficerów rosyjskiego sztabu generalnego.

Królewiec. 5 września. (ATE). W okolicy Wengoborga i Nordenburga w powiecie Gierdawy rozpoczęły się manewry Reichswehry, w których bierze udział piechota, artylerja, kawalerja i wojska techniczne.

Berlin. 5 września. (ATE). Dziś rozpoczęły się jesienne manewry floty niemieckiej, w których bierze udział 6 okrętów linjowych, dwie eskadry torpedowców, oraz statki pomocnicze. W pierwszych dniach manewry odbędą się na morzu Północnem, poczem przeniesione zostaną na wody środkowego Bałtyku.

BESZCZELNOŚĆ PRASY NIEMIECKIEJ PRZECHODZI WSZELKIE GRANICE.

Berlin. 5 września. (ATE). Organ kanclerza Rzeszy „Germania" ogłasza dzisiaj artykuł pt. „Prowokacja", omawiający manewry armji francuskiej w Lotaryngji. Co należy myśleć, pisze dziennik o tych manewrach, które odbywają się tuż przy granicy niemieckiej. Wiemy dawno z artykułów Poincarego i z przemówień Magineota iż po ewakuacji Nadrenji Francja myśli poważnie o wojnie francusko-niemieckiej. „Germania" stwierdza, iż wojskowi francuscy przygotowują rzekomo plany wyprawy wojennej, tak jak gdyby zapominali o układach locarneńskich i pakcie Kelloga.

SOWIECKIE FABRYKI PRODUKUJĄ SAMOLOTY DLA REICHSWEHRY.

Londyn. 5 września. (PAT.) „Daily Mail" ogłasza rewelacyjne dane o współpracy wojskowej niemiecko-sowieckiej.

W Woroneżu, w państwowej fabryce samolotów, zatrudnionych jest 6-iu eksoficerów Reichswehry, nazywanych powszechnie „niemiecką szóstką". Związkowy Instytut napowietrzny zatrudnia 12-tu ekspertów niemieckich. Według raportu rewolucyjnej rady wojennej, produkcja samolotów wynosi 60 miesięcznie, z których tylko 34 otrzymuje ZSSR., zaś przeznaczenie 26 jest tajemnicą. Z ośmiu statków napowietrznych 4 bierze czerwca armja, 2 związki awiatyczne prywatne, a dokąd skierowane zostaną dwa statki z ZSSR?

Istnieje 64 fabryk chemicznych, produkujących gazy trujące. Każda z fabryk posiada conajmniej 5 ekspertów z armji niemieckiej.

DOWÓDCA PIERWSZEGO STEROWCA — NIEMIEC.

Ryga. 5 września. (ATE.) „Prawda" donosi, że pierwszy sterowiec, zbudowany w warsztatach sowieckich, odbył próbny lot nad Moskwą. Dowódcą jego został mianowany lotnik niemiecki Opman.

JESIENNE GODY

CUKIER

Oszczędność czasem służy, czasem przez nią tracisz
Co oszczędzisz na cukrze — to zarowiem dopłacisz

OWOC

Przypominamy sezon smażenia doskonałych konfitur, kompotów, soków i marmolad z renklodów, mirabeli, brzoskwiń, jabłuszek rajskich, głogu, derenі, jeżyn, jabłek, melonów, arbuzów, śliwek, pigw, borówek, pomidorów, żórawiny, jarzębiny i t. d. t5191

Treviranus skarży łódzkich inwalidów

o „naruszenie praw literackich".

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5 września. (G). Z Berlina donoszą: Bawiący we Wrocławiu minister Treviranus oświadczył, że zdecydowany jest wystąpić przeciwko zamierzeniom nadużywania jego nazwiska przez szowinistów polskich.

Nazwanie polskiej wojennej łodzi podwodnej „Odpowiedź Trevirannsowi" (jak donosiliśmy przed kilku dniami, z inicjatywą zbierania składek na łódź podwodną o takiej nazwie, wystąpił Łódzki Związek Inwalidów Wojennych) jest w stanie podważyć powagę jego nazwiska na terenie międzynarodowym, ośmieszyć go i wogóle utrudnić stanowisko polityki niemieckiej.

Zapytany, jak sobie wyobraża sprawę obrony swego nazwiska, oświadczył, że opierając się o prawa literacko-artystyczne, wytoczy sprawę przed sądami polskiemi przez swego zastępcę.

=⊙=

Za zwiedzenie Gdyni po 2 guld. kary

Gdańskie sądy teroryzują dzieci polskie.

Gdańsk. 5 września. (PAT). 3 sierpnia b. r. urządziły miejscowe szkoły wspólną wycieczkę dla dzieci polskich, chodzących do szkół senackich, celem zwiedzenia Gdyni. Senat i władze szkolne odmówiły zwolnienia dzieci na ten dzień od nauki. Gdy mimo to niektóre dzieci nie przyszły do szkoły, władze szkolne nałożyły na rodziców kary po 5 guld. od dziecka, mimo, że kary te winny być wymierzone w granicach od 0'10 — 4 guld.

To zarządzenie władz szkolnych zaskarżyli rodzice. Obecnie sąd zmniejszył jedynie kary do 2 guld., motywując, że wycieczka była „polska propagandą w niemieckim Gdańsku".

Powyższe postępowanie władz szkolnych i stanowisko sądu świadczy o nienawiści władz gdańskich w stosunku do dzieci, i jest jaskrawym dowodem prześladowania dzieci polskich w Gdańsku.

ZNÓW POLSKA SKRZYNKA POCZTOWA USZKODZONA.

Gdańsk. 5 września. (PAT). Dziś w nocy, nieznany osobnik uszkodził polską skrzynkę pocztową, znajdującą się na Breitengasse.

P. SAHM SWOJE, A STATYSTYKA SWOJE.

Gdańsk. 5 września. (PAT). Jako ilustrację expose p. Sahma, który między innymi skarżył się na fakt zmniejszenia się ruchu pasażerskiego w porcie gdańskim, można przytoczyć notatkę, jaka ukazała się dziś w części żeglugowej „Danz. N. Nachr.", z której wynika, że ruch pasażerski wzrósł w miesiącu sierpniu o 15 prc. w porównaniu z ostatnim miesiącem.

Centrolew kończy pertraktacje o utworzenie bloku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5 września. (zo). Jak było do przewidzenia, rada naczelna Ch. D. pozostawiła decyzję co do udziału stronnictwa w bloku Centrolewu swemu komitetowi wykonawczemu, kładąc jedynie jako warunek uzgodnienie programu. Ponieważ w komitecie wykonawczym są gorący zwolennicy porozumienia z Centrolewem, więc prawdopodobnie do porozumienia tego dojdzie.

Komitet Centrolewu radzi bez przerwy po całych dniach, zachowując o swoich naradach zupełne milczenie, z czego możnaby wnosić, że trudności są tam bardzo duże, jakkolwiek w kołach Centrolewu utrzymują, że podpisanie układu o blok nastąpi już w sobotę.

NIEMCY ORGANIZUJĄ BLOK MNIEJSZOŚCI?

Warszawa. 5 września. (zo). Z Genewy, gdzie obraduje kongres mniejszości narodowych, nadeszły niesprawdzone wiadomości, że Niemcy zwróciły się do Białorusinów i „Ukraińców" dla utworzenia wspólnego bloku wyborczego.

Do Żydów nikt się dotąd z taką propozycją nie zwracał.

Warszawa. 5 września. (zo). Prezes Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast Stypiński udzielił agencji „Press" wywiadu na temat bloku wyborczego Zjednoczenia.

W wywiadzie tym p. Stypiński oświadcza, że komitet wyborczy Zjednoczenia zorganizował się już i przystąpił do pracy polegającej na równoczesnem montowaniu centrali wyborczej w Warszawie i na prowincji. Stwierdza, że praca ta wszędzie spotkała się z dużem oddźwiękiem.

W wywiadzie swym p. Stypiński rzuca myśl wspólnej platformy wyborczej na Pomorzu. Oświadcza on, że ostatnie wypadki wykazały, iż nacjonaliści niemieccy będą się starali stale kwestjonować nasze prawa do Pomorza. Społeczeństwo polskie musi reagować na to bardzo silnie. Można tak zrobić, tworząc na Pomorzu jedną listę polską, która ma w takim wypadku szanse zdobycia wszystkich mandatów. W ten sposób możnaby zamanifestować niezaprzeczalną polskość Pomorza i zdecydowaną wolę jego obrony.

MASOWA UCIECZKA „TYKALNYCH" JUŻ POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH

Warszawa. 5 września. (zo). Z Wilna donoszą, że w ciągu ostatnich 2-ch dni patrole KOP. zatrzymały na pograniczu sowieckiem 25 komunistów z województw wileńskiego i nowogródzkiego, usiłujących przedostać się za kordon. Wśród zatrzymanych znajduje się czterech b. posłów na sejm z białoruskiego klubu komunistycznego.

ZARZĄDZENIE MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa. 5 września. (zo). Na czas trwania okresu wyborczego, tj. do 2-ga listopada, minister Składkowski zarządził, aby osoby mianowane na stanowiska starostów i naczelników wydziału były bezwzględnie zwalniane z poprzednich stanowisk w terminie umożliwiającym im objęcie nowych obowiązków najpóźniej w 8 dni po otrzymaniu dekretu nominacyjnego.

Rozporządzenie to stosuje się również do przeniesień i mianowań starostów i naczelników wydziałów zarządzonych poprzednio a nie wykonanych. W tych wypadkach przeniesienie ma również nastąpić bez zwłoki.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa. 5 września. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 6 b. m.: W całym kraju pogoda słoneczna. Po chłodnej nocy w ciągu dnia cieplej. Słabnące wiatry zachodnie na wschodzie Polski, słabe miejscowe lub cisza na zachodzie.

=⊙=

URZĘDNIK INSTYTUTU DENTYSTYCZNEGO ZDEFRAUDOWAŁ KILKADZIESIĄT TYSIĘCY ZŁOTYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5 września. (G). Państwowy Instytut Dentystyczny zwrócił się do urzędu śledczego z doniesieniem, że z kasy instytutu zginęło kilkadziesiąt tysięcy złotych w gotówce. Podejrzany o kradzież jest K. Przesmycki, urzędnik tego Instytutu, zamieszkały w Woronimie.

Przesmycki od kilku dni nie zjawia się do pracy. Gdy po upływie tego czasu posłano do Wołonina okazało się, że nie mieszka tam człowiek o tem nazwisku.

NAUCZYCIELKA—„UKRAINKA" ZABIŁA DZIECKO POLSKIE.

Olesko. (Tel. wł.) Dnia 19 lipca br. będący w służbie poster. Podleśny Antoni— dowiedział się, że nauczycielka szkoły powszechnej w Olesku — Karpinkówna Stefanja, ukr.. dnia 25 maja podczas lekcji pobiła Karola Spodenka, lat 9, biczyskiem. Według zeznań świadków biła trzciną zrobioną z biczyska Karola Spodenka po nogach i plecach, zaś ręką po głowie. Pomimo czynionych zabiegów przez rodziców — chłopca nie dało się utrzymać przy życiu, który po dłuższej chorobie dn. 20 lipca br. zmarł i został pochowany na cmentarzu w Olesku, o czem Sąd pow. w Olesku został powiadomiony. Na wymienioną wygotowano doniesienie karne do miejscowego Sądu pow.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

— **Wypadek samochodowy.** Porucznik Jerzy Stróżyński, przejeżdżając własnem autem ulicą Łyczakowską, potrącił przebiegającą przez jezdnię 13-letnią Barbarę Nowakowską, zamieszkałą przy ul. Kurkowej l. 24. Nowakowska, upadłszy na bruk jezdni, doznała złamania prawej nogi.

NISZCZENIE STAREJ AMUNICJI W HOŁOSKU.

Wczoraj przed południem od strony Hołoska dolatywały odgłosy silnych detonacyj. Detonacje te spowodowane były niszczeniem zleżałej amunicji przez wojsko.

Przez Lwów leci eskadra łotewska

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 września. (G). Jutro przelotem z Rumunji do Łotwy bawić będzie w Polsce eskadra wojskowych samolotów łotewskich. O godz. 12. samoloty wylądują we Lwowie. skąd po uzupełnieniu zapasów benzyny, wystartują do Warszawy i przybędą na lotnisko mokotowskie w godzinach popołudniowych. Odlot z Warszawy przez Wilno do Rygi nastąpi w niedzielę rano.

Eskadrą dowodzi ppułk. Ildans. Na samolotach leci dwóch kapitanów i trzech poruczników.

Wołyń mieć będzie teatr regjonalny

WŁASNYM AUTOBUSEM DOCIERAĆ BĘDZIE TEATR DO MAŁYCH NAWET OSAD.

Łuck. 5 września. (PAT). 6 września b. r. rozpoczyna swoją działalność w Łucku Teatr Wojewódzki pod dyr. Czesława Zbierzyńskiego i Haliny Gallowej.

Teatr ten będzie miał charakter regionalny, gdyż obsługiwać będzie wszystkie większe miasta Wołynia, a nawet w zamiarze kierownictwa leży docierać do osad i małych miasteczek. W tym celu dyrekcja zakupiła wielki autobus, który pozwoli bez straty czasu dojeżdżać do miejscowości nie posiadających komunikacji kolejowej.

W Łucku odbywać się będą dwa przedstawienia tygodniowo. reszta dni przeznaczona jest na objazdy.

=⊙=

„Czerwona Frakcja" pod kluczem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 września. (G). Z Łodzi donoszą: Policja polityczna zlikwidowała oddział komunistycznej partji polskiej, zwącej się na terenie łódzkim „Czerwoną Frakcją". Policja wkroczyła do lokalu przy ul. Zamenhofa 17 w chwili, gdy uczestnicy odbywali zebranie. Na stole leżały instrukcje Kominternu, odezwy do robotników, wzywające do obalenia obecnego ustroju w państwie i td. Niektóre dokumenty były szyfrowane. Prócz tego znaleziono listę członków organizacji i terminów dalszych posiedzeń komitetu.

Wszystkich członków komitetu w liczbie 8 osób aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu.

Aresztowanie profesora czarnej magji

Będzin. 5 września. (PAT.) Na skutek zarządzenia prokuratora, policja śledcza w Sosnowcu aresztowała niejakiego Stanisława Jastrzębiec Kozłowskiego, podającego się za doktora nauk hermetycznych i honorowego profesora akademji czarnej magji, odznaczonego orderem gwiazdy emira Buchary. W czasie rewizji znaleziono obfity materjał obciążający, dotyczący sekty martynistów.

=⊙=

MATKA Z 4-LETNIEM DZIECKIEM SKOCZYŁA DO STUDNI.

Lublin. 5 września. (PAT.) Nocy onegdajszej we wsi Barhaczew pow. zamojskiego, Anna Byczak wraz ze swą 4-roletnią córką wskoczyła do studni i utonęła. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

=□=

PORUCZNIKA ZASTRZELIŁA KOBIETA W CZASIE SNU.

Kielce. 5 września. (PAT.) W sprawie tragicznego zajścia w mieszkaniu por. Rocha (o czem onegdaj donosiliśmy), śledztwo, prowadzone przez władze wojskowe oraz sądowe, ustaliło, że początkowe przypuszczenie, jakoby por. Roch zastrzelił Arżewską, pozbawione jest wszelkich podstaw. Ustalono bowiem na podstawie drobiazgowych dochodzeń, że por. Roch został w czasie snu zastrzelony przez Arżewską, poczem ona sama odebrała sobie życie.

W KOŁOMYJI OBRABOWANO NA ULICY LEKARZA.

Stanisławów. 5 września. (PAT.) — Onegdaj około godz. 20 przybył do lekarza Jana Ciupanowskiego w Kołomyji nieznany mężczyzna elegancko ubrany i prosił, by udał się z nim do chorego.

Dr. Ciupanowski siadł z owym mężczyzną do dorożki i obaj przyjechali na ulicę Słowackiego. Tam nieznany mężczyzna zatrzymał powóz z tem, że dalszą drogę odbędą pieszo, na co dr. Ciupanowski zgodził się.

Kiedy uszli kilkadziesiąt kroków nieznajomy rzucił się na dra Ciupanowskiego, a równocześnie wybiegło 3-ch osobników, którzy zakneblowali mu usta oraz związali ręce, poczem zrabowali mu 900 dolarów gotówką, srebrny zegarek, oraz dwie pary szkieł.

Rabusiom udało się zbiec. Zarządzono energiczne dochodzenia.

NIEDALEKO UCIEKŁ ZE ZDEFRAUDOWANA KASĄ.

Wilno. 5 września. (PAT.) „Dziennik Wileński" podaje wiadomość. iż wczoraj o godzinie 10 rano w pobliżu Oran patrol KOP. ujął podejrzanego osobnika, który usiłował zbiec do Litwy. Osobnikiem tym okazał się Michał Michalski kasjer państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Grodnie, który jak już o tem donosiliśmy, zdefraudował z kasy 65.000 zł. i zbiegł.

PONCZOCHY GUMOWE
o niebywałej cienkości i trwałości
poleca:
S. FEDER, Lwów, SYKSTUSKA 7.
Cennik darmo. t5431

ZBIEGLI Z WIĘZIENIA I ZOSTALI PRZYTRZYMANI.

Brody. (Tel. wł.) Dnia 23 sierpnia zbiegli z aresztów Sądu pow. w Brodach po wyrwaniu krat Piotr Dzioba i Łukasz Zalisko. obaj z Brodów, przytrzymani za kradzież. Wymienieni w czasie obławy policyjnej urządzonej przez Posterunek P. P. w Brodach zostali ujęci i odstawiono ich z powrotem do Sądu pow. w Brodach.

=□=

Pamiątki polskie w stolicy świata.

Paryż, w sierpniu.

Gare de l'Est, olbrzymi dworzec wschodni, dokąd zajeżdża pociąg sztrasburski, cały w przebudowie. Paryż modernizuje swoje dworce i chce je zrobić ostatniem słowem nowoczesnego urbanizmu. Narazie nieład, gruz, stosy kamieni i węgla, zwaliska, całe otchłanie wykopane w ziemi i w potężnych murach. Wśród tego piekła gromady robotników, zabrudzonych, oblanych potem. Nastrój przykry, nawet posępny; przypomina się „Germinal" Zoli.

Oczywiście mój szofer nie wie, gdzie jest rue Jacob, a ja w Paryżu mogę mieszkać tylko przy rue Jacob. Muszę go pouczać, tak samo jak to było przed 17 laty, ja człowiek ze Wschodu jego, Paryżanina. Zalane słońcem sierpniowem ulice Paryża po nowiutkim, jak z igły, Berlinie, robią w pierwszej chwili wrażenie jakiejś starzyzny. Lecz znam to arcy-miasto oddawna, więc się nie zrażam, bo wiem, że Paryż jest jak wielki, naprawdę dostojny pan, który powoli i jakby niechętnie odsłania swoje skarby.

Przy rue Jacob obaj z szoferem nie możemy znaleźć mego hotelu „Orleans et Saint Germain", staje więc w innym, w „Hotel Jacob", który — jak się potem przekonałem — jest od tamtego oddalony zaledwie o jakich dziesięć kroków. Nic nie straciłem na tej zamianie. Mój nowy hotel jest bardzo porządny, idealnie czysty, cichy i tani, a dyskrecja w nim doprowadzona do doskonałości. Gdy wracasz do domu w nocy, dzwonisz, brama się otwiera automatycznie, niema żadnego portjera ni stróża, nikt ciebie nie widzi, nie kontroluje. Ładnie wyglądałby hotel we Lwowie, któryby zaprowadził podobne urządzenia. Zaraz pierwszej nocy stałby się łupem naszych słynnych złodziei i włamywaczy. Wogóle uczciwość publiczna znacznie tu wyżej stoi, niż u nas. Obok mnie jest sklepik z wiktuałami, który sprzedaje także gazety. Gazety są wystawione na ławce na chodniku. Przechodnie sami sobie biorą dzienniki, a pieniądze składają na kupkę na innych gazetach. I żadnemu łobuzowi przez myśl nie przejdzie, że te pieniądze, przez nikogo niepilnowane, możnaby ukraść. Niechby tak u nas!

Pierwsze moje kroki w Paryżu zaraz pierwszego wieczora skierowałem do czcigodnego romańsko - gotycko - renesansowego kościoła St. Germain des Pres. Najpierw dlatego, aby uczcić tę dostojną świątynię, której jestem najbliższym sąsiadem, a następnie aby pokłonić się grobowcowi naszego króla Jana Kazimierza, który tu umarł jako opat tego właśnie klasztornego kościoła. Ma on tu w lewej nawie bocznej zgoła zacny grobowiec z marmuru i bronzu o charakterze typowo barokowym. Bardzo podobny, ze swoją charakterystyczną mocno naprzód wysuniętą szczęką, klęczy na poduszce wśród tarcz, pancerzy i innych insygnjów wojennych i ruchem trochę teatralnym ofiarowuje Bogu koronę i berło. Poniżej na płaskorzeźbie występuje raz jeszcze jako heros antyczny, wiodący hussarję polską na zastępy nieprzyjaciół.

Zawszeć to miło mieć w stolicy świata swego króla, choćby umarłego, jak miło jest wiedzieć, że jest tu Boulevard Poniatowski i że książę Józef (niestety jako Poniatowsky(!) jest zapisany na marmurach Łuku Tryumfalnego wraz z innymi marszałkami Francji i że jest tu taka ostoja kultury polskiej jak „Biblioteka Polska" i „Muzeum Mickiewicza", położone na zacisznej „Wyspie św. Ludwika", niedaleko tak mocno w naszych nowszych dziejach zapisanego „Hotelu Lambert" i w pobliżu domów, gdzie mieszkali niegdyś Gautier, Baudelaire i Daumier.

A jeszcze miłej jest widzieć na jednym z najpiękniejszych placów Paryża, jakim jest Place de l'Alma wspaniały bronzowo - złotawy pomnik największego poety polskiego, dzieło jednego z największych rzeźbiarzy francuskich.

O tym pomniku czytałem i słyszałem tyle rzeczy ujemnych, że doznałem przed nim najprzyjemniejszego rozczarowania. Jest to stanowczo jeden z najlepszych pomników, jakie w ostatnich latach w Europie postawiono. Całość utrzymana doskonale w charakterze archaizowanej, ciężkiej kolumny romańskiej. Mickiewicz poięty jako pielgrzym jest pełen ekspresji w twarzy i w ruchu. W każdym calu czuje się genjalnego fanatyka. Nike Polska swym niespokojnym łamanym konturem świetnie z kolumną związana. Płaskorzeźby, osnute na ideologji mickiewiczowskiej i na motywach jego dzieł, mają dużo poezji w inwencji i prawdziwy artyzm w kształcie. Co prawda żaden Polak nie dałby Aldony i Halbana nagich, ale to już wina tych, którzy powinni byli zwrócić uwagę artysty, że koncepcja taka jest niezgodna z duchem „Konrada Wallenroda". Całość godna najzupełniej i Mickiewicza i Paryża i Bourdella.

Wł. Kozicki.

=⊙=

Zjazd Izb handlowych rumuńskich i polskich.

Stosunki handlowe polsko - rumuńskie były dotychczas tak nikłe, że stały daleko poza tem, co w tej dziedzinie można i powinno się zrobić. Rozwój tych stosunków i usunięcie trudności wszelkich oto cel pierwszego dotychczas Zjazdu wspólnego przedstawicieli Izb handlowych i przemysłowych Rumunji i Polski. Odbył się on wczoraj 5 bm. w salach Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie. Zjazd ten został bardzo licznie obesłany przez Izby handlowo-przemysłowe rumuńskie, a w szczególności przez Izby mające swą siedzibę w Bukareszcie, w Gałacu, w Czerniowcach, Chocimiu, Satu More itd.

Otwarcie zjazdu dokonał prezes Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie dr. Szarski przy bardzo licznym współudziale uczestników zjazdu i reprezentantów władz w osobach pp. wiceministra komunikacji Czapskiego, naczelnika Kasztelewicza w zastępstwie p. wojewody Nakoniecznikow-Klukowskiego, radcy ministerstwa przemysłu i handlu dra Stogi, wiceprezesa dyrekcji kolei we Lwowie inż. Janasa, r. dra Łytwaka, attache handlowego w Bukareszcie dr. Vetulani.

Władze rumuńskie reprezentuje w zjeździe p. Ivan Dimitrescu, gen. dyrektor ministerstwa handlu w Bukareszcie, p. konsul gen. Trajan Gallin, oraz p. Cornelio Balasescu, radca handlowy przy poselstwie rumuńskiem w Warszawie.

Po zagajeniu obrad prezes dr. Szarski zaprosił do prezydjum zjazdu ze strony rumuńskiej p. senatora Apostola Popa, prezydenta Izby w Gałaczu i wiceprezydenta rumuńskiego Związku Izb.

Po powitalnych przemówieniach przystąpiono do obrad, których przedmiotem był szereg referatów, omawiających całokształt stosunków gospodarczych między Rumunją a Polską, oraz możliwości wynikające z ostatnio zawartego traktatu handlowego z Rumunją. I tak imieniem Izby lwowskiej wygłosił referat dr. Jan Blum na temat: „Możliwości rozwinięcia importu z Rumunji do Polski. Możliwości te są olbrzymie. Świadczy np. o tem fakt, wyglądający wprost niewiarygodnie, że Polska importuje pszenicę z Niemiec, Belgji, Holandji itp., podczas gdy Niemcy, Belgja i Holandja sprowadzają pszenicę z Rumunji. Sprowadzamy zatem niektóre towary nie z sąsiedniej Rumunji, lecz z odległych często krajów, które są w dodatku czasami jedynie pośrednikami między Polską a Rumunją.

Następny referat wygłosił inż. Bajer, dyrektor Izby w Łodzi, i mówił o odwrotnym stosunku, a to wzmożeniu eksportu polskiego do Rumunji. Możliwości są tu duże, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu tekstylnego, szklanego, cement, jutowe wyroby (worki), żelazne (rury), chmiel itp.

Następnie p. Wartalski dyr. Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, uzasadnił na tle aktualnych problemów międzynarodowej polityki handlowej wspólność interesów rumuńskich i polskich w związku z analogiczną strukturą ekonomiczną obydwu krajów. Zjazd powinien zalecić współpracę nad realizacja uchwał przyjętych przez warszawską międzynarodową konferencję państw rolniczych w dziedzinie towarowego obrotu.

R. Izby przemysłowo - handlowej lwowskiej inż. Arnold Kolischer postawił wniosek posłania **depesz hołdowniczych do JK. Mości Króla Karola II., oraz do Prezydenta Ignacego Mościckiego**, a ponadto depesz powitalnych do Prezesów Rad ministrów, do ministrów spraw zagranicznych, przemysłu i handlu i komunikacji obu Państw.

W czasie przerwy obiadowej uczestnicy zjazdu udali się na Targi Wschodnie.

Obrady wznowiono w godzinach po południowych, przyczem przewodnictwo objął prezes Izby handlowo-przemysłowej w Gałacu. Popa. Bar. Robert Battaglia wygłosił referat na temat trudności stojących na przeszkodzie rozwojowi wzajemnych stosunków polsko-rumuńskich. Są niemi bierność obu krajów, zbytnie przeciąganie transportów kolejowych, zbyt liberalne ustawodawstwo w stosunku do niewypłacalnych dłużników, brak kapitałów i kredytów itp. Mówca podnosi, że z ekonomicznych powodów, ale również i politycznych powinniśmy dążyć do **unji celnej polsko-rumuńskiej.**

Wkońcu referent Izby w Poznaniu, T. Kowalski omówił zagadnienia wzajemnego tranzytu i stwierdził, że tranzyt towarów polskich napotyka ze strony rumuńskiej na dość poważne przeszkody.

Następnie wybrano komisję dla zredagowania rezolucyj zjazdu. Komisja ta pracowała w czasie przerwy, lecz gdy otworzono z powrotem posiedzenie stwierdzono, że komisja nie zdołała uzgodnić tekstu rezolucyj. P. Jonescu i p. Wartalski odczytali różne teksty rezolucyj, co wywołało ożywioną dyskusję, w której zabierali głos między innymi attache polski w Bukareszcie, p. Vetulani i p. dr. Marcu z Czerniowiec. Wobec tego **uzgodnienie rezolucyj odłożono do dzisiejszego przedpołudnia.**

O godz. 9.30 wieczorem odbył się wspólny obiad w hotelu George'a.

Tysiąc złotych za podpalenie.

Od polskich sterт zapalają się ukraińskie.

Dowiadujemy się z bardzo wiarygodnego źródła szczegółów, które potwierdzają tylekrotnie przez nas podkreślany fakt, że podpalacze z UOW. stoją na usługach i na żołdzie Berlina. W związku z antypolską kampanją Niemiec, której dosadnym wyrazem jest osławiona mowa Treviranusa, podjęto w Berlinie koncepcję wznowienia w naszych województwach południowo-wschodnich intensywnej dywersji sabotażowej, mającej wskazywać na anormalne stosunki, panujące na tym terenie. **Konowalec i jego przyboczny Senyk otrzymali tedy ogromne zasiłki pieniężne, celem poprowadzenia akcji sabotażowej.** Jak się dowiadujemy sabotażyści za każdy zbrodniczy występ pobierają z tych funduszów po 1000 zł. „honorarjum" i więcej. Konowalec, który w okresie pertraktacyj handlowych polsko-niemieckich wyjechał do Szwajcarji — obecnie powrócił i kieruje całą robotą sabotażową.

Tyle nasz informator.

Zwolennicy marek niemieckich z UOW. et tutti quanti tak rozochocili się, że obecnie... zaczynają zkolei podpalać sterty ruskie i to należące do osób, które dotychczas uchodziły za zagorzałych szowinistów ukraińskich. Pod alarmującym tytułem: „Ukraińskie mienie płonie" czytamy we wczorajszem „Dile":

„W nocy z 2 na 3 bm. podpalono stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami i narzędziami rolniczemi, własność ks. dra Stefana Juryka, parocha Złoczowa. Szkoda bardzo poważna.

Tej samej nocy podpalono w Złoczowie dom ukraińskiej bursy. Jednakże pożar zauważono w porę i ogień ugaszono.

A dnia 31 sierpnia br. odbył się w Złoczowie polski wiec w sali „Sokoła", na który zapraszano ulotkami. Choć treść ulotki podpada bezwątpienia w konflikt z kodeksem karnym, polscy studenci rozdawali ją bez przeszkód...

Zaraz po wiecu w nocy podłożyła zbrodnicza ręka ogień pod budynek ukraińskiego gimnazjum w Złoczowie. Przy pomocy sąsiadów-ukraińców ogień w czas ugaszono.

W nocy z 28 na 29 sierpnia podpalono we wsi Leśniki, pow. Brzeżany, stajnię z bydłem i inwentarzem, własność parocha ks. Grzegorza Kaczały. Szkoda wynosi 2700 zł.

Dnia 30 sierpnia br. wybuchł pożar w gospodarstwie Piotra Brykowicza w Tarnopolu. Szkoda wynosi 880 zł. Ogień, który zniszczył dwie sterty zboża, groził wielkiem niebezpieczeństwem całemu otoczeniu. Ogień był podłożony, bo znaleziono na miejscu flaszkę z benzyną".

„Dilo", które — jak cała prasa ruska kierunku ukraińskiego — nie znalazło nigdy jednego słowa potępienia dla sabotażowej akcji UOW., niedwuznacznie insynuuje te podpalenia polskim studentom, podobnie jak „Nowyj Czas", organ najzaciekleiszego hajdamactwa, odważył się na insynuację pod adresem polskich rolników, że sami podpalają swe sterty, celem otrzymania odszkodowania asekuracyjnego. Cynizm zaiste bezgraniczny, ale niebezpieczny. Bo w ogniu, który pod polskie węgły podkłada dłoń agentów niemieckich, prędzej czy później spłoną sami podpalacze.

Młodzież polska — na wieś!

DO AKADEMICKICH KÓŁ PROWINCJONALNYCH MAŁOPOLSKI WSCH.

Mord, pożary, napady band hajdamackich U. O. W., dzień w dzień wstrząsają Małopolską Wschodnią. Budzą się pod wpływem bezkarnie dotychczas puszczanych zbrodni, niskie instynkta, drzemiące w podłej duszy wschodniej. Złoczyńcy w mundurach studentów gimnazjalnych i akademików, wypełzają z mroków nocy z płonącą żagwią, bombą, czy brownigiem, paląc i mordując policjantów i polskich działaczy.

Ogłuszona tem opinja polska milczy. Oto istnieje i funkcjonuje nadal ognisko i źródło zbrodni. Piast. Oto nierozwiązane są dotychczas Proświty i inne „gospodarcze" instytucje, których pieniądze kradną patrjotyczne szajki złodziejskie (Centrosojuz) do swojej kieszeni, lub pchają w zbrodniczą robotę U. O. W. Wstydem i hańbą jest dla nas, by garść zbirów trzesła Małopolską Wschodnią i potrafiła opętać dusze chłopskie.

Gdy milczy opinja publiczna, głos musi zabrać młodzież akademicka. Nie bandycką metodą jednak, bo przed nią wzdryga się dusza nasza. Sięgnąć trzeba do źródła złego i tam je wytępić i wypalić.

Ponieważ zaś zarodek złego leży w agitacji antypaństwowej po wsiach i miasteczkach, tedy wy koledzy z kół prowincjonalnych stanąć musicie ramię przy ramieniu, stworzyć zwarty front polskiej opinji, zmobilizować polskie społeczeństwo na prowincji, pchnąć naprzód robotę oświatową. Rzeczą władz jest represja za bandytyzm. Waszą zaś szerzyć polską kulturę na terenie zagrożonych powiatów. Praca, praca i jeszcze raz praca, niech będzie dla sabotażystów odpowiedzią Kół Prowincjonalnych. Nikt z was koledzy nie może wałęsać się bezczynnie. Trzymając się zasady, kto nie z nami, ten przeciwko nam, nie cofnijcie się przed terorem moralnym wobec jednostek zaprzepaszczających polski stan posiadania. Praca organizacyjna po wsiach musi się stać głównem waszem zadaniem. Bo jeżeli wyrosną dziesiątki i setki polskich czytelń po wsiach, gdy społeczeństwo weźmie się do pracy, władze z łatwością zgniotą hydrę buntu.

Biorąc powyższe rzeczy pod uwagę Zrzeszenia Akademickiej Młodzieży Prowincjonalnej we Lwowie, zwraca się do wszystkich podległych sobie Kół Prowincjonalnych z poleceniem by:

1) na pierwszy plan wysunęły pracę oświatową na wsi;

2) zajęły się zorganizowaniem polskiej młodzieży po wsiach w przysposobienie wojskowe;

3) wstąpiły do polskich organizacyj społecznych w powiecie;

4) niedopuszczały do tolerancji względem ukraińskich stowarzyszeń i działaczy, oraz donosiły do Zrzeszenia o wypadkach zdrady sprawy polskiej ze strony polskich jednostek (z podaniem nazwisk), gdyby takowe się znalazły.

Za Zrzeszenie Akademickiej Młodzieży Prowincjonalnej we Lwowie:

Sekretarz: **W. Pańczak.** Przewodniczący: **M. Maciejko.**

Program „Dnia Rumuńskiego" we Lwowie.

Wśród zagranicznych gości jubileuszowej kampanji Targów Wschodnich zajmuje grupa rumuńska bezsprzecznie najpoważniejsze miejsce, przedewszystkiem ze względu na polityczno handlowe znaczenie swego w nich udziału. Składa się jednak na to także zarówno okazały pawilon rumuński, urządzony z wielkim smakiem artystycznym, jak niemniej liczny zjazd przedstawicieli rumuńskich sfer rządowych i kupieckich. Wysoce reprezentatywny pod względem ilościowym i jakościowym udział Rumunji w tym roku jest wyrazem uświadomienia sobie przez kompetentne czynniki obu krajów wielkiej przyszłości polsko-rumuńskich stosunków gospodarczych. Chcąc korzystać z okazji umożliwienia także szerszym kołom naszego społeczeństwa kontaktu z wybitnymi przedstawicielami zaprzyjaźnionego z nami narodu, oraz zaznajomienia się z kulturą i sztuką rumuńską, Targi Wschodnie i Liga polsko-rumuńska we Lwowie, urządzają w niedzielę d. 7 bm. o godz. 7.45 wieczorem w żółtej sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda 5, wieczór rumuński. Na program składa się krótki odczyt wybitnego uczonego prof. uniwersytetu bukareszteńskiego p. P. Panaitescu o stosunkach handlowych polsko-rumuńskich (w języku polskim), koncert muzyki rumuńskiej pierwszego barytona opery bukareszteńskiej p. Aleks. Lupescu i pianisty prof. Juljusza Hertzo, oraz pokaz bardzo interesującego filmu, obrazującego krajobraz, sztukę, obyczaje i życie ludu rumuńskiego. Wstęp na salę za zaproszeniami. Ktoby zaproszenia nie otrzymał, może je podjąć w sobotę lub w niedzielę w biurze Dyrekcji Targów Wschodnich na placu wystawowym.

3529n

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące.

6 września 1930

Sobota

Zacharjasza

Jutro: Reginy p.

Wschód słońca 4.45

Zachód 17.59

TEATR WIELKI.

Sobota, 6 września o 8 wiecz. „Żydówka" opera w 5 akt. Halevyego. Gość. wyst. M. Prawdzica.

Niedziela, 7 września o 3 pop. „Skowronek" operetka w 3 akt. Lehara. — O godzinie 8 wiecz. „Carmen" opera w 5 akt. Bizeta. Gość. wyst. Czarneckiego, Massiniego i Zaleskiego.

Poniedziałek, 8 września o 8 wiecz. „Manewry jesienne" operetka w 3 akt. Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 6 b. m. godz. 8: „Zwycięstwo" Conrada-Korzeniowskiego w inscenizacji L. Schillera.

Niedziela 7 b. m. godz. 3: „Zwycięstwo" Conrada-Korzeniowskiego w inscenizacji L. Schillera.

Niedziela 7 b. m. godz. 8: „Zwycięstwo" Conrada-Korzeniowskiego w inscenizacji L. Schillera.

TEATR MAŁY.

Sobota 6 b. m. godz. 8: „Papa kawaler", komedja w 3 akt. Carpentera.

Niedziela 7 b. m. godz. 3: „Papa kawaler", komedja w 3 akt. Carpentera.

Niedziela 7 b. m. godz. 8: „Papa kawaler", komedja w 3 akt. Carpentera.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Parada miłości. operetka filmowa z Mauricem Chevalier.

CASINO: „Proces Mimi Bellamy".

CHIMERA: „Bebe i Ska".

FATAMORGANA: „Dwa pokolenia" oraz „Niewiniątko".

KOPERNIK: „Tajemnica lekarza", film dźwiękowy.

MARYSIENKA: „Tajemnica lekarza", film dźwiękowy.

PALACE: „Wesele w Holywood" (100 proc. operetka dźwiękowa).

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta wystawa dzieł sztuki artystów malarzy: Kossaka Karola, Matzkego Stanisława, Osseckiego Wilka, Soldingera Antoniego i Szancera Jana. Zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

=⊙=

COŚ DLA KAŻDEGO!

Dnia 7 września b. r. i każdej następnej niedzieli o godz. 5 po poł. odbędzie się w salach „Bagateli" pod dyrekcją Franciszka Moszkowicza wytworny five'oclock przy udziale najlepszych mistrzów tańca i całego atrakcyjnego programu wieczornego. Dyrekcja zaprasza cały wytworny Lwów, zapewniając najlepszą zabawę. 5412

=□=

— **W Teatrze Wielkim** dziś w sobotę opera Halevy'ego „Żydówka", w której usłyszymy wybornego tenora scen polskich Michała Prawdzica, oraz basistę opery bukareszteńskiej Użeikę. Partję tytułową wykona młoda, utalentowana śpiewaczka lwowska Dorota Kisnerówna. Przy pulpicie Milan Zuna.

W niedzielę o godz. 3-ciej pierwsze przedstawienie popołudniowe wypełni „Skowronek" Lehara z J. Fontanówną, Nochowiczówną, Folańskim, Wiśniewskim i J. Gruszczyńskim. — Wieczorem o godz. 8 „Carmen", opera Bizet'a, pod batutą E. Massini'ego. Wykonawcami głównych partyj będą: W. Walewska (tytułowa), Kisielewska, K. Czarnecki, Zaleski. Oryginalne tańce hiszpańskie wykona zespół baletowy M. Statkiewicza, a primabalerina Zofja Grabowska odtańczy wspaniałe „Pastorale".

— **W Teatrze Rozmaitości** (ul. Rutowskiego 22) „Zwycięstwo" Conrada-Korzeniowskiego, w układzie dramatycznym L. Schillera, przez trzy godziny przykuwa uwagę widzów siłą treści, barwnością tła egzotycznego i świetnością wykonania przez pp. Marję Malanowicz, Z. Dobrzańską, Chmielowskiego, Chodeckiego, Krasnowieckiego, Strachockiego i in. „Zwycięstwo" ukaże się również w niedzielę po południu po cenach zniżonych.

— **W Teatrze Małym** cieszy się dużem powodzeniem „Papa kawaler" w interpretacji doborowego zespołu z pp. Zofją Barwińską, Leonią Barwińską, Ireną Borowską, T. Bohdańską, Brodniewiczem, Kierczyńskim, Strzeleckim, Stępowskim na czele. Na widowni rozlegają się co chwila wybuchy śmiechu i oklaski przy otwartej kurtynie.

W niedzielę „Papa kawaler" ukaże się dwukrotnie: na przedstawieniu popołudniowem o godz. 3-ciej i wieczornem o 8-mej.

=□=

Plebiscyt alkoholowy w Warszawie.

WYWIAD U WICEPREZ. MIASTA P. TADEUSZA SZPOTAŃSKIEGO.

W związku z projektem przeprowadzenia plebiscytu w sprawie prohibicji na terenie Warszawy, zwróciliśmy się do inicjatora tej akcji, wiceprezydenta miasta p. Tadeusza Szpotańskiego, z prośbą o kilka uwag na powyższy temat:

— Co skłoniło Pana Prezydenta do postawienia na porządku dziennym w Warszawie sprawy prohibicji? — pytamy na wstępie.

— Informacje, które w tej sprawie posiada nasz Wydział Zdrowia Publicznego oraz jego opinja, która jest przecież opinją rzeczoznawców, że „alkoholizm jest wielką klęską społeczną" i przyczyną „zwyrodnienia". Dane statystyczne wykazują, że jedna trzecia chorych umysłowo zawdzięcza swą chorobę wódce, że 52% alkoholików jest obciążonych nałogiem swym dziedzicznie, że w Niemczech blisko 42 proc. przestępców kryminalnych popełnia przestępstwo pod wpływem alkoholu, że wreszcie budżet, szczególnie proletarjackiej rodziny, obciążony jest ogromnie wydatkami na alkohol. Według opinji Wydziału Zdrowia, ludność Polski pije z roku na rok więcej wódki, według zaś Państwowej Szkoły Higieny 13% badanych dzieci używa stale napojów alkoholowych. Ludność Warszawy wydała w r. 1929 **na wódkę** przeszło 71 milionów złotych. Niewątpliwie conajmniej połowa tego wydatku przypadła na ludność robotniczą. Nic też dziwnego, że władze policyjne stolicy znajdują na ulicach rocznie do 10.000 osób zatrutych alkoholem.

Cytuję Panu te dane z uzasadnienia wniosku, z którym Wydział Zdrowia na moje polecenie wystąpił. Jednocześnie jednak ma Pan odpowiedź na swoje pytanie.

— A jak ustosunkowuje się magistrat do całego tego zagadnienia?

— Artykuł czwarty ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów wyskokowych, mówi, że zakaz sprzedaży alkoholu do spożycia może być uchwalony w granicach Warszawy przez Radę Miejską, na podstawie głosowania powszechnego. Uważałem więc, że obowiązkiem samorządu wobec danych naszego Wydziału, które panu przytoczyłem, dać możność wypowiedzenia się ludności w tej sprawie. Magistrat zebrał materjał dotyczący alkoholu i poinformował o tej sprawie u mieszkańców. Teraz niech oni decydują. Na tem narazie kończy się rola samorządu. W tej chwili zanim plebiscyt zostanie ogłoszony, mają głos związki, instytucje oświatowe, kulturalne, społeczne itd.

— Kiedy należy oczekiwać plebiscytu?

— Na to pytanie nie umiem panu w tej chwili odpowiedzieć. W każdym razie sprawa ta nie może być schowana pod zielone sukno.

— Zdaje się jednak, że jedynie Prusków wprowadził u siebie prohibicję?

— I podobno z doskonałemi rezultatami. Ale myli się pan. O ile wiem, ilość gmin, które zakazały sprzedaży alkoholu w Polsce, jest już dość znaczna; są to prawie wyłącznie gminy w Małopolsce Wschodniej.

Wytrwajcie!

Pamiętam piękne boisko.
Trybunę życiem tętniącą
Okrzyki, gwizdek sędziego,
Drużynę Czarnych pędzącą...

A dzisiaj zgliszcza, ruiny,
I smutne twarze młodzieży
Wskazują całą ohydę.
Perwersję podłej grabieży.

Lecz wytrwaj, dzielna drużyno!
Lwów wam wierności dochowa!
Na zgliszczach dawnej trybuny,
Wyrośnie wielka i nowa! **Dorian**

— **Z „Gwiazdy"**. Wydział Stow. wzywa wszystkich członków do wzięcia gremialnego udziału w obchodzie Święta m. Lwowa w niedzielę 7 b. m. pod sztandarem Stow. Punkt zborny o godz. 9 przed poł. przy ul. Zielonej (dworzec miejski budowlany).

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). W niedzielę 7 września b. r. o godz. 12 w poł. odbędzie się w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ul. Dzieduszyckich otwarcie wystawy obrazów, inaugurującej po miesięcznej przerwie w sposób bardzo dodatni nowy sezon artystyczny lwowskiego Towarzystwa. Z obfitym a bardzo interesującym dorobkiem ostatniego okresu swej twórczej pracy występują na wystawie wrześniowej: p. p. Kossak Karol, Matzke Stanisław, Ossecki Wilk i Soldinger Antoni. Obok nich wystawa obecna obejmuje także kilkadziesiąt obrazów i rysunków p. Jana Szancera, artysty dotąd na naszym gruncie szerszym kołom nieznanego, poważnym zaś obdarzonego talentem. Zbiorowa wystawa jego dzieł, która przed kilku miesiącami pozyskała w Krakowie młodemu malarzowi bardzo pochlebne głosy krytyki, niewątpliwie także we Lwowie wzbudzi zainteresowanie powszechne. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

— **Otwarcie wystawy „Hygieny dziecka"**. Dnia 7 b. m. o godz. 13 odbędzie się w Pałacu Sztuki na Targach Wschodnich otwarcie wystawy „Hygieny dziecka". W dniu tym rozpocznie się „Tydzień dziecka", podczas którego odbędą się odczyty i imprezy, jak uroczysty wjazd do Lwowa kolonji brzuchowickiej na przystrojonych autach. Podczas „Tygodnia dziecka" sprzedawane będą naklejki, przedstawiające radośnie uśmiechnięte dziecko, wyciągające ręce do widza. Dnia 14 b. m. odbędzie się zbiórka uliczna, którą zajmą się stowarzyszenia, opiekujące się dziećmi. Równocześnie odbywać się będą badania dzieci, które staną do konkursu najzdrowszego dziecka Lwowa. Szereg firm ofiarowało liczne nagrody konkursowe. Podczas „Tygodnia dziecka" odbędzie się szereg odczytów. I tak: w niedzielę 7 b. m. o godz. 11-tej odbędzie się w szkole Mickiewicza przy ul. Rutowskiego odczyt dr. Brichty „o kolonjach i półkolonjach", a o godz. 11.30 odczyt dr. Zwillinga „o opiece społecznej nad brzemienną matką". Pora dalszych odczytów ogłoszona zostanie później.

— **W niedzielę 7 b. m.** urządza Towarzystwo Kasy Zapomogowej i Pogrzebowej Bractw przy kościele Św. Anny we Lwowie zbiórkę uliczną na dochód budowy

BOOTH TARKINGTON. 20)

(Przedruk wzbroniony).

Sukces pani Stelli

(YOUNG MRS. GREELEY).

Przekład autoryzowany z angielskiego

JANINY SUJKOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

— Okropnie — potwierdziła gniewnie. — Ale ty się nawet w połowie nie orjentujesz, jak okropnie!

— Och, Boże! Boże! Nikt sobie lepiej nie zdaje sprawy, jakie to było straszne, niż ja. Nie rozumiesz z pewnością, co się ze mną działo...

— Zblamowałeś się w obrzydliwy sposób — rzekła, śmiejąc się z goryczą. — Jesteś na tyle niesprytny, że nie spostrzegłeś, co zrobiłeś i jak się ośmieszyłeś. Słowo daję, będąc na twojem miejscu wolałabym umrzeć, niż popisać się w ten sposób i skompromitować żonę. Coś ty mi zrobił! Coś ty mi zrobił!

Na te słowa nabrał pewności, że dostała histerji.

— Wiesz, Stello, chodźmy lepiej spać. Nie wierzę, żebyś rozumiała to, co mówisz. Masz poprostu wrażenie, że postradałaś chwilowo zmysły.

— Masz zrozumieć...

— Naturalnie! Ja cię skompromitowałem? Co ja ci zrobiłem?

— Jeszcze nie rozumiesz? Jak to wyglądało? Po panu Cooperze i tamtych mówcach twój popis. Czyś ty przynajmniej słyszał, co oni mówili?

— Owszem, do pewnego stopnia. Byłem zdenerwowany, próbowałem sobie przypomnieć, co mam do powiedzenia, pot mi występował na czoło.

— O, słyszałeś! — przerwała ostro. — Nie udawaj przedemną, że nie słyszałeś, co mówili dlatego tylko, że wychwalali twoją żonę.

— Co? — wyrzucił. — Co u Pana Boga...

— Naturalnie! Słyszałeś z pewnością każde słowo. Słyszałeś, co mówił sam pan Cooper, jak bardzo przyczyniłam się do twojej karjery i że gdyby nie ja, nigdybyś do niczego nie doszedł. Słyszałeś wszystkich, jednego po drugim. Słyszałeś, co o mnie mówili jeden po drugim — a potem sam wstałeś z krzesła i urządziłeś żałosny popis. Jestem pewna, że wszyscy goście musieli się dziwić, dlaczego mój własny mąż nie powiedział ani słowa o mnie, podczas gdy wszyscy ci panowie unosili się z zachwytu nade mną i nie szczędzili mi pochwał i uznania. Ładnie mnie potraktowałeś! Podczas, gdy inni...

— Wielki Boże! — jęknął Greeley. — Nie przyszło mi to na myśl. Napisałem w biurze tę straszną mowę i chciałem się jej nauczyć napamięć. Obkuwałem się przez całe popołudnie. Potem, kiedy przyszła na mnie kolej, nie czas było myśleć, aby co zmienić. Nawet gdyby mi to przyszło do głowy, jużbym nie zdążył dodać żadnego komplementu, czy czegoś w tym rodzaju pod twoim adresem.

— A naturalnie w czasie układania mowy nie pomyślałeś o tem. Nie przyszło ci do głowy, że mnie cokolwiek zawdzięczasz. A nawet później, po tem, co powiedział pan Cooper i inni mówcy, że mnie zawdzięczasz swoją karjerę, nie przyszło ci do głowy...

— Na miłość boską! — zdumienie w połączeniu z uczuciem wielkiej przykrości, jaka owładnęła Wilhelmem, ustąpiło wreszcie miejsca zdecydowanej irytacji. — Powiadam ci, że raz zacząwszy, nie mogłem już nic zmienić. Tamci wszyscy mieli dar wymowy i potrafili z miejsca zaimprowizować coś o tobie. Oni mają wprawę, a ja nie, czego bardzo żałuję. Ale zrozumżeż, kobieto, że powiedzieli tyle o tobie głównie dlatego, że tak ładnie wyglądałaś, i, na miłość boską, nie wyobrażaj sobie, że mówili to nie w formie komplementu, a na serjo. Obawiam się, żeby ci się nie przewróciło w głowie. Ale, Stelko, dobrze dobrze, że mi się przypomniało. Chciałem ci coś powiedzieć. Właściwie miałem zamiar poruszyć to jutro przy śniadaniu, ale mogę równie dobrze teraz.

— Mów! — rzekła, oddychając prędko. — Mów!

— Otóż idzie mi o to — zaczął uporczywie Wilhelm. — Idzie mi o jedną rzecz, Stelko. Podług mnie wszystkie te pochlebstwa i komplementy, jakie cię dzisiaj spotkały, dobre były w czasie bankietu. Przyznam się, że sam słuchałem tego wszystkiego z pewną dumą, ale, mój Boże! nie przypuszczałem, że ci to uderzy do głowy i że zaczniesz sobie wyobrażać, że moje stanowisko jest zasługą nie mojej pracy, a twojej... sam nie wiem czego. No, i nie przypuszczałem, że zaczniesz ignorować ludzi, których powinnaś traktować bardzo grzecznie i bardzo przyjaźnie. Nie, Stelko, nie posądzałem cię o takie rzeczy.

— Proszę! — wykrzyknęła. — Kogóż to zignorowałam?

— Słuchaj — rzekł. — Jakżeś ty potraktowała pannę Nelson? Co zrobiłaś, kiedy ona wyciągnęła do ciebie rękę? — I ponieważ Stella żachnęła się gniewnie i odskoczyła wtył, podniósł rękę gestem prośby. — Poczekaj! Pozwól mi skończyć. Nie chcę powiedzieć, że to było coś wielkiego lub, że żądam od ciebie usprawiedliwienia i zresztą mogło to być pomiędzy przypadkowe...

C. d. n.

domu dla starców. Zarząd T-wa uprasza tą drogą PT. publiczność o poparcie tego szlachetnego celu.

— **Polski Związek Entomologiczny.** VI-e zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 8 b. m. o godz. 18 w Muzeum im. Dzieduszyckich; na porządku referaty: dra Nuenberga „O bleskotkach (Chalcididae) pasorzytujących u komników" i Judenki: „Mszyce okolic Puław".

— **Komitet Wojewódzki LOPP we Lwowie** przypomina terminy wnoszenia podań do Szkoły mechaników lotniczych LOPP pod Lwowem, a mianowicie: do dnia 20 września b. r. podania należy składać w Miejskich lub Powiatowych Komitetach LOPP. które najdalej do dnia 1 października rozpatrzone podania przedstawią Dyrekcji Szkoły mechaników lotniczych LOPP. — Bliższych informacyj udziela Komitety Powiatowe lub Miejskie LOPP. oraz Komitet Wojewódzki LOPP we Lwowie, plac Smolki l. 3.

— **Tow. Gimnast. Sokół III we Lwowie,** ul. Św. Marcina 6, podaje do wiadomości, że ćwiczenia gimnastyczne rozpoczęły się normalnie w środę 3 b. m. i odbywać się będą stale w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 18.30 do 19.30 dla druhen i od 19.30 do 20.30 dla druhów. Kancelarja gniazda czynna codziennie od godz. 19 do 21. Tamże przyjmuje się zgłoszenia nowych członków.

— **Celem wzmożenia i pielęgnowania kultu piesni polskiej** przystępuje IX Koło T. S. L. im. Borelowskiego, ul. Ossolińskich 10 II p., do zorganizowania mieszanego chóru. Zgłoszenia codziennie od godz. 7 do 8 wieczór. Pierwsza próba odbędzie się we wtorek 9 b. m. w lokalu Koła o godz. 7.30.

— **Nocne dyżury aptek.** Dziś w sobotę 6 września b.r. mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich. J. Beisera przy ul. Legionów, F. Barszczaka przy ul. Łyczakowskiej górnej, F. Dewecky'ego przy ul. Słowackiego, A. Dorsawetza przy pl. Teodora, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej, M. Ettingera przy ul. Gęsiej, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bałki, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza, L. Sludowskiego przy ul. Halickiej, S. Somersteina przy ul. Janowskiej, S. Stenzla przy pl. Marjackim, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiowskiej, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego, A. Braunsteina w Zniesieniu, M. Bergera na Lewandówce.

=□=

— **Zjazd członków byłych Organizacyj niepodległościowych** w b. Galicji w latach 1880—1897 odbędzie się 7 września we Lwowie z niezmienionym programem a tylko z przesunięciem obrad w sali Ratuszowej z **godziny 11-tej w niedzielę na godz. 12. tego dnia,** a to ze względu na to, aby uczestnikom zjazdu umożliwić po powrocie z Cmentarza Obrońców Lwowa wzięcie przynajmniej częściowo udziału w równocześnie obchodzonem „Święcie Miast".

=⊙=

— **Nagły skon pułkownika.** U wylotu ul. Szajnochy na ul. Sykstuskiej zachorował wczoraj nagle Roman Wesołowski, pułk. 5. p. artylerji polowej. Przewieziono go do szpitala wojskowego, gdzie zmarł on w krótkim czasie skutkiem anewryzmu serca.

— **Pożar w pracowni tapicerskiej.** Wczoraj o godz. 13-tej wybuchł pożar w pracowni tapicerskiej Władysława Neibera przy ul. Lwowskich Dzieci l. 10. Ogień wywołany został przez zajętego w tej pracowni Tadeusza Pasławskiego, który porzucił niedopałek. Ogień został stłumiony przed zjawieniem się straży pożarnej. Szkoda wynosi około 200 zł.

— **Brutalny dozorca kamienicy.** Policja aresztowała wczoraj Jana Denesa, dozorcę kamienicy przy ul. Teatyńskiej l. 3, za napad na mieszkanie dr. Józefa Filesa. Denes rozbił siekierą drzwi i groził wymienionemu, że go zabije. Raport policyjny nie podaje tła, na jakiem rozegrało się to zajście.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznany sprawca włamał się w dniu wczorajszym do mieszkania Marii Jakubczykowej przy ul. Gołąba l. 3 i zabrał na jej szkodę bieliznę, sznurek pereł i 28 zł. w gotówce.

=□=

Zjazd delegatów miast.

Wczoraj w piątek pod przewodnictwem prez. inż. Brzozowskiego odbyło się posiedzenie ściślejszego komitetu Zjazdu delegatów miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego przy współudziale delegatów Rady miejskiej. Przedmiotem obrad były sprawy techniczne zjazdu, oraz ustalenie jego programu. Obrady zjazdu rozpoczną się w sobotę 6 bm. o godz. 10 rano w sali Rady miejskiej. Po zagajeniu obrad przez prezesa Koła miast małopolskich prez. Rollego nastąpi sprawozdanie zarządu, poczem dyr. Byrka wygłosi referat o „Banku komunalnym", dr. Brzeski o „finansach komunalnych", dr. Wielgus o „organizacji Koła miast małopolskich", a dr. Sokolnicki o „elektryfikacji miast". Dnia tego przed południem — o ile starczy czas — w przeciwnym razie popoł. prof. inż. Drexler wygłosi referat „o ekonomicznem zakładaniu ulic", a inż. Grosman „o znaczeniu postępu techniki drogowej dla rozwoju miast". Po przerwie obiadowej nastąpią obrady komisyjne, a następnie obrady plenarne. W niedzielę o godz. 10 delegaci miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego wezmą udział w Święcie miasta Lwowa, wieczorem zaś miasto przyjmie delegatów rautem w salach recepcyjnych ratusza. W raucie wezmą udział przedstawiciele władz, organizacyj społecznych i kulturalnych, zawodowych itd.

Ruch tramwajowy w niedzielę i poniedziałek

Jutro, tj. w niedzielę z powodu obchodu Święta Miast zostanie wstrzymany ruch wozów tramwajowych na przestrzeni Teatr Wielki, Rynek, wylot ul. Sykstuskiej, pl. Halicki od godziny 9'30 do 12. W czasie przerwy ruchu wozy linji „2" kursować będą z dworca głównego przez ul. Pełczyńską do Parku Kilińskiego i z powrotem. Wozy innych linij dojeżdżać będą tylko do śródmieścia do wyżej wymienionych punktów, a dalsze kontynuowanie jazdy odbywać się będzie przez przesiadanie. Wozy linji „11" kursować będą w czasie obchodu normalnie do placu „Targów Wschodnich", natomiast ruch wozów linji „T" odbywać się będzie od rogu ulicy Batorego (wylot placu Halickiego) do placu Targów Wschodnich przez ulicę Zyblikiewicza.

Autobusy miejskie linji „B" i „C" dojeżdżać będą w czasie obchodu z rogatki stryjskiej do pl. Halickiego przez ulicę Zyblikiewicza, Piłsudskiego i Batorego.

W poniedziałek 8 bm. z powodu międzynarodowych wyścigów samochodowych w godzinach między 12 a 19 popoł. zostanie wstrzymany ruch wozów tramwajowych w ul. Pełczyńskiej i ul. św. Zofji. W związku z powyższem część wozów linji „11" będzie kursować w czasie przerwy tylko na odcinku Dworzec gł. — Remiza MKE. Wólka, zaś część na odcinku „Plac Targów Wschodnich — ul. Puławskiego". Wozy podwójne linji „2" z Dworca gł. i linji „9" z Gabrjelówki dojeżdżać będą do pętlicy Wały Hetmańskie, zaś wozy pojedyńcze tych linij dojeżdżać będą do ul. Piłsudskiego. Wozy „T" kursować będą z Dworca gł. ul. Gródecką do ul. Piłsudskiego. Wozy linji „12" z Łyczakowa dojeżdżać będą do ul. Piłsudskiego (przed wylotem ul. Zielonej). Do Szkoły Przemysłowej i Placu Targów Wschodnich będzie możliwym dojazd tylko przez przesiadanie z wozów dojeżdżających do ul. Piłsudskiego (Zielona) na wozy kursujące z ul. św. Zofji.

W czasie wyścigów autobusy miejskie „B" i „C" kursować będą z pl. Marjackiego przez ul. Akademicką, Na Skałce, Jabłonowskich, Wołoską, do Persenkówki i Rogatki Stryjskiej i z powrotem temi samemi ulicami.

Sterty płoną...

POŻAR W SIERAKOWCACH ZNISZCZYŁ PIĘĆ STERT PSZENICY.

Przemyśl. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym o godz. 9-tej wieczorem nieznani sprawcy podpalili pięć stert pszenicy na polu, oddalonych o pół kilometra od folwarku w Sierakowcach, w tutejszym powiecie. Spłonęło na szkodę dzierżawcy dóbr. Mariana Tendyckiego 600 kóp pszenicy, wartości około 16.000 zł. Sprawcy zbiegli bez śladu.

PALĄ I CHŁOPSKIE, POLSKIE MIENIE!

Stary Sambor. (Tel. wł.). W Łożku górnem, w tutejszym powiecie, nieznani sprawcy podpalili wczoraj zagrodę Jana Późniaka. Pożar zniszczył doszczętnie zabudowania gospodarcze wraz z całym tegorocznym zbiorem. W ogniu zginęła jałówka i kilka sztuk nierogacizny. Szkoda wynosi około 16.000 zł. Pewne ślady wskazują, że podpalenia dokonali sabotażyści z „U. W. O.".

Aresztowanie b. senatora M. Chimczyna.

POD ZARZUTEM ZBRODNICZEJ ROBOTY W „SELROBIE".

Funkcjonarjusze policyjni dokonali wczoraj aresztowania Mikołaja Chimczyna, byłego senatora, obranego w okręgu łuckim z ramienia „Sel - rob'u" w czasie ostatnich wyborów na Wołyniu.

Aresztowanie to pozostaje w związku z dokonaną przed dwoma tygodniami rewizją w lokalu tej organizacji, rozwijającej wywrotową robotę. Podówczas rewizja została również przeprowadzoną i w mieszkaniu senatora Chimczyna, gdzie władze policyjne znalazły wiele obciążającego materjału. Mocno skompromitowanego senatora pokrywała wówczas nietykalność, a gdy ta obecnie nie obowiązuje — władze wydały nakaz jego aresztowania.

Rewizje w Żydatyczach i w okolicy

PRZEPROWADZONE W ZWIĄZKU Z AKCJĄ SABOTAŻYSTÓW

W związku z akcją sabotażystów, działających w Żydatyczach i w okolicznych gminach powiatu lwowskiego, kompanja policyjna pod dowództwem komisarza, dokonała w dniu wczorajszym w Żydatyczach i w sąsiednich gminach rewizyj mieszkaniowych u szeregu tamtejszych włościan. Wyniki rewizji pokryte są narazie tajemnicą wstępnych dochodzeń.

=□=

Z SALI SĄDOWEJ.

Agentka G. P. U.

Rozprawa przeciw Zenaidzie Moisse, agentce G. P. U., która przybyła do Lwowa dla zbierania informacyj dla sowietów, zakończyła się wczoraj po południu.

Po przemówieniu prok. Mostowskiego, Trybunał skazał agentkę na 3 lata ciężkiego więzienia.

Przykra sprawa.

Głośny był swego czasu zatarg między lekarzami Zakładu Kulparkowskiego, a dyrektorem tego zakładu dr. Józefem Bednarzem. Spór zakończył się w ten sposób, że wielu lekarzy ustąpiło z Zakładu, a wkońcu i dr. Bednarz opuścił stanowisko dyrektora.

Obecnie echo tego zatargu rozgrywa się w sądzie karnym. Oto doniesiono prokuratorii, że dr. Bednarz, jako kierownik Zakładu pobierał od sądów w czasie swego urzędowania w r. 192[illegible] do 31 maja 1929. honoraria za badanie chorych, których wcale nie badał. Mianowicie, gdy sądy przesyłały oskarżonych do badania ich stanu umysłowego — dr. Bednarz oddawał badanie innym lekarzom zakładu, a sam pobierał honorarja, przez co miał narazić skarb państwa na szkodę ponad 200 zł.

Ponadto zarzuca mu akt oskarżenia, że namawiał portjera zakładu, Stefana Kołpaka do fałszywych zeznań. Oto w nocy z 4 na 5 lutego 1929. woźnica zakładu przejechał jakiegoś człowieka i został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Ponieważ obowiązkiem Kołpaka było zapisywanie czasu wyjazdu i przyjazdu woźnicy — mógł on dokładnie podać, kiedy woźnica w krytycznym czasie wyjechał. Gdy Kołpak otrzymał wezwanie do sądu, dr. Bednarz, kazał mu zeznać, że nie pamięta, kiedy ów woźnica wyjechał, a równocześnie w książce poprawił czas wyjazdu na korzyść oskarżonego woźnicy.

Wobec tego prokuratorja oskarżyła dr. Bednarza o oszustwo i nakłanianie do fałszywych zeznań.

Rozprawę prowadził s. o. Tertil, oskarżał prok. dr. Horodyski, bronił sędzia Werhanowski.

Oskarżony tłumaczył się, że wszystkie te zarzuty, to nagonka pewnych lekarzy, którzy chcieli pozbyć się go z zakładu. W rezultacie rozprawę odroczono dla powołania nowych świadków.

FRANCISZEK MOSZKOWICZ
właściciel
Restauracji i Kabaretu „ALHAMBRA"
poleca na cały czas Targów Wschodnich restaurację czynną od godz. 9-tej rano.
Menu z 3-ch dań zł. 3.— od godziny 12-tej do 4-ej. n5432
Kuchnia pierwszorzędna.
Piwo lwowskie wprost z beczki.
Wieczorem kabaret z występami pierwszorzędnych artystów zagran. i krajowych.

5353n **PRYMARJUSZ**
Dr. SEIDLER
Fredry 6. — powrócił.

OLESKA | **Nauka śpiewu**
Akademicka 26
12 — 6-ta. n5235

DYWANY ŻYWIECKIE
NA TARGACH WSCHODNICH. 11405

Lekarz chorób wewnętrznych i nerwowych
Dr. O. MARGULIES
Lwów, Asnyka 6, tel. 35-26
powrócił. n5421

Z ruchu wydawniczego.

*** Z dziejów tajnych organizacyj niepodległościowych na terenie byłej Galicji w latach od r. 1880—1897.**

Oto tytuł książki, która ukazała się świeżo, wydana staraniem komitetu byłych członków tajnych organizacyj. Materjały zebrał i ułożył prof. Wacław Borzemski.

Pamiętnik ten wypełnia wielką lukę w obrazie życia młodzieży w tym czasie, kiedy społeczeństwo wywiesiło na swym sztandarze w b. Galicji hasło: „zgody z losem".

Autor wprowadza nas w świat polskiej irredenty, która skupiwszy się w tajnych organizacjach, przysięgła być nieprzejednanym wrogiem państw zaborczych Austrji, Prus i Rosji — kreśli szczegółowo a barwnie czynniki, które kształtowały młode dusze i dzieje tych dusz, ideologję rosnących z roku na rok co do liczby zastępów, tej młodzieży, która za cel życia wzięła sobie „pracę dla Polski".

Widzimy jak te na razie samorzutne, porozrzucane po Galicji drobne koła młodzieży niepodległościowej, nie wiedzące z początku nawet o sobie, pracujące pod rozmaitemi nazwami, zaczynają się skupiać w szeregach potężniejszej organizacji „Białego Orła" i „Żuawów", jak organizacje te śledzone przez rząd, zmieniają swe nazwy, by ujść pogoni, jak poczuwszy się już na siłach zaczynają manifestować coraz silniej w rocznice walk o niepodległość, masowo przy okazji stuletniej rocznicy Konstytucji 3 maja, sprowadzenia zwłok Teofila Lenartowicza, a przepotężnie przy sprowadzeniu zwłok Mickiewicza, jak na znak tego samego sposobu myślenia stroją się gremjalnie w „batorówki", jak wreszcie ważą się nawet na udatną probę porwania za sobą całego społeczeństwa w roku 1893 w rocznicę rozbioru Polski.

Na źródłach aktów sądowych śledzić możemy wszystkie procesy polityczne z tych czasów skierowane przeciw młodzieży, począwszy od procesu t. zw. „Białego Orła" z r. 1886, poprzez proces przeciw Tadeuszowi Sośniakowi, Janowi Stapińskiemu i 12 towarzyszom — przeciw Kazimierzowi Szczepańskiemu i Adamowi Cehakowi, a wreszcie Wacławowi Borzemskiemu i 20 towarzyszom.

Przypatrzymy się pracy w tajnych kołach, przedewszystkiem nad samym sobą i towarzyszami w kierunku podniesienia poziomu etycznego i uświadomienia narodowego — a potem pracy tej we wieku dojrzałym w towarzystwach oświatowych i pracy społecznej.

Poznamy ówczesny sposób myślenia, młodzieży co przeszła przez tę szkołę tajnych organizacyj i ideologję, z jaką stanęła do pracy obywatelskiej.

Praca ta i walka szara, codzienna, ale w skutkach doniosła, to praca tego nieznanego żołnierza, co tchnął w tętnice społeczeństwa nowy zapas krwi — stworzył nowe pokolenie, dla którego celem życia stała się: „Niepodległa Polska".

Dzieło jest owocem żmudnej pracy w gromadzeniu źródeł a wyzyskać je, tak, jak to zrobił autor — mógł tylko ten, kto w pracy tej podziemnej brał sam czynny a niepoślednl udział.

Dzieło wyszło z druku z okazji zjazdu byłych członków tych tajnych organizacyj, jaki odbędzie się dnia 7 września b. r.

Aga.

=□=

Rozmaitości.

┼ **Nowy sposób ochrony kas.** Prof. berlińskiej politechniki, dr. Korn opublikował ostatnio swój wynalazek, mający na celu przedewszystkiem zabezpieczenie kas i skarbców przed najczęściej grożącemi im niebezpieczeństwami t. j. przed włamaniem i ogniem. Wynalazek polega na zaopatrzeniu ścian kas i skarbców w aparaty nadawcze promieni ultrafioletowych, dla których w odpowiednich miejscach poza obrębem kasy istnieją odpowiadające im aparaty odbiorcze, połączone z urządzeniem alarmowem. W razie znalezienia się w polu działania promieni między obu aparatami jakiegokolwiek przedmiotu, urządzenie alarmowe zaczyna działać automatycznie. Przedmiotem tym nie musi być koniecznie jakieś ciało stałe (a więc np. ciało włamywacza), ale również zgęszczające się powietrze, dym i inne tym podobne cechy powstającego pożaru. Próby, robione z aparatami dr. Korna, dały podobno doskonałe rezultaty.

┼ **Lotnictwo na usługach rybactwa.** W rybołowstwie państw skandynawskich coraz częstsze zastosowanie znajduje współpraca okrętów rybackich z lotnictwem. Ma ono miejsce zwłaszcza przy połowie śledzi, które jak wiadomo, ciągną ławicami z końcem każdego lata od fiordów Skandynawji przez morze Północne, przyczem kierunek poruszania się ich jest za każdym razem prawie inny i nie da się zgóry przewidzieć. Dotychczas więc w rybołowstwie utrzymywane być musiały specjalne statki obserwacyjne, zadaniem których było patrolowanie w różnych kierunkach po pełnem morzu dla wyśledzenia płynących ławic i zawiadamiania w drodze iskrowej portów rybackich. Było to zadanie bardzo uciążliwe i często zawodne. Rolę więc tych statków obserwacyjnych objęło obecnie specjalne lotnictwo rybackie, które z roli swej wywiązuje się znacznie szybciej i sprawniej, oszczędzając jednocześnie nietylko czas na poszukiwania, ale i koszta opału, obsługi itd. Jeśli się weźmie pod uwagę, że przy tak udoskonalonym połowie jedna ława śledzi wystarczy na cały ładunek okrętu, można stwierdzić, że nowy sposób podwyższa rentowność rybołowstwa morskiego o 100 procent.

┼ **Wykorzystanie energji słonecznej.** Fizycy oddawna już zajmowali się sprawą przetworzenia olbrzymiej energji świetlnej, zawartej w promieniach słońca, na energję t. zw. „kinetyczną" t. j. nadającą się do praktycznego zastosowania jako czynnik popędowy itd. w technice. Ostatnio na większą skalę problemem tym zajął się oddział Instytutu Termotechnicznego w Moskwie, który po szeregu doświadczeń zamierza podobno przystąpić do budowy kilku stacyj słonecznych, służących do wyzyskiwania energji świetlnej słońca dla celów technicznych. Ogłoszona przez Instytut mapa terenów „słonecznych" t. j. posiadających wysoki współczynnik działania słonecznego, wykazuje, że Rosja sowiecka posiada okręgi, gdzie wykorzystywanie energji słonecznej byłoby możliwe przez przeciąg całego roku. Do takich okręgów należy przedewszystkiem sowiecka część Turkiestanu, gdzie ma właśnie powstać pierwsza z tego rodzaju stacyj w Aschabadzie.

┼ **Piżama zamiast krat żelaznych.** W Jefferson - City, stanie Missouri, otwarto wzorowy zakład poprawczy dla młodocianych przestępców. W zakładzie tym niema żadnych okratowań, ryglów, zamków, wartowni z uzbrojonymi strażnikami itp. Młodocianym przestępcom, przysyłanym z wyroku sądu do zakładu poprawczego odbierane zostaje w chwili przestąpienia progu zakładu ich ubranie w zamian za które otrzymują piżamę i parę pantofli. Dyrektor wydziału karnego stanu Missouri uważa, że jest to najlepszy sposób przeciwdziałania uciekaniu. Bowiem w tym stroju negliżowym będzie każdy z wychowańców odczuwał takie samo skrępowanie, które nie pozwala przyzwoitemu człowiekowi wyjść na ulicę i pokazywać się publicznie w piżamie i porannych pantoflach. Nadto policja Jefferson - City spostrzegłszy na ulicy młodego chłopca w podobnym stroju, odrazu wiedziałaby, że ma do czynienia z uciekinierem z zakładu.

Odpowiedzi Redakcji.

Komitet Floty Narodowej. Jak już podaliśmy, szereg naszych Czytelników anonimowo, a p. Kluk osobiście skarżyli się na to, iż nie otrzymują legitymacji Kom. Floty Narodowej, mimo wysłania pieniędzy. Uważaliśmy, że Czytelnicy nasi mają zupełną rację i list p. Kluka wydrukowaliśmy. Jeśli zaś bronimy interesów tych, którzy swój grosz dają na tak pożyteczną instytucję, jak Kom. Floty Narodowej, to jesteśmy tylko przyjaciółmi tej instytucji. Radzimy natomiast pociągnąć do odpowiedzialności tego urzędnika, który nie wysyłając legitymacji członków — zraża publiczność do tej instytucji.

POŚCIG ZA WŁAMYWACZAMI.

Radziechów. (Tel. wł.) Dwóch nieznanych dotychczas osobników, z których jeden był uzbrojony w rewolwer usiłowało włamać się do mieszkania dzierżawcy cegielni parowej Alfreda Jasera w Woli-chołojowskiej, pow. Radziechów. Jeden ze sprawców oddał do stróża nocnego strzał, który chybił, poczem zbiegli w kierunku Sielca bieńk. nic nie zabrawszy. — Na stacji kolej. w Sielcu bieńk., pow. Kamionka Str., wyżej wymienieni chcieli wsiąść do rannego pociągu zdążającego w kierunku Lwowa, lecz zauważywszy policję — zbiegli w lasy znajdujące się obok stacji kolejowej. Przodownik Jan Chmielewski widząc uciekających zatrzymał pociąg i wraz ze st. poster. Ignacym Ogrodnikiem puścił się za nimi w pogoń oddając po jednym strzale za uciekającymi. Strzały chybiły.

EKSPLOZJA GRANATU ZRANIŁA DWOJE DZIECI.

Brzeżany. (Tel. wł.) Na podwórzu Mikołaja Przyszlaka w Brzeżanach przy ul. Szewczenki l. 4, bawiły się dzieci zapalnikiem ręcznego granatu, który eksplodował i dość ciężko poranił 9-letnią Enizję i półtora letniego Aleksandra — dzieci Mikołaja Przyszlaka. Enizję Przyszlakównę odstawiono zaraz do miejscowego szpitala powszechnego, zaś Aleksandra Przyszlaka odwieziono do szpitala powszechnego we Lwowie na skutek zarządzenia dra Wiktorczyka. — Jak stwierdzono w czasie dochodzeń, to zapalnik ten znalazł 8-letni Mikołaj Przyszlak na ogrodzie tuż pod oknem mieszkania budowniczego Władysława Hertmana, którego syn jest członkiem Związku Strzeleckiego i prawdopodobnie z ćwiczeń przyniósł zapalnik do domu.

Z PRZYRODY.

Republiki ptasie.

Podstawowe elementy współżycia ludzi, rodzina i pokrewieństwo, są takiemiż elementami podstawowemi i w świecie zwierzęcym, jak np. u wielu ssaków, ptaków i owadów. Szczególnie wśród ptaków występuje pojęcie rodziny, najbardziej zbliżone do pojęcia ludzkiego. Ale nietylko w rodzinach skupia się ptactwo. Całe gromady rodzin skupiają się, tworząc wspólnotę, którą śmiało można nazwać republiką ptasią. Tak zwane kolonje gniazd występują u niektórych gatunków albo stale albo tylko w pewnych porach roku. W tych skupieniach widzimy albo tylko kilka rodzin, albo setki tysięcy. Ale zawsze w takiem skupieniu poszczególna rodzina jest jakby komórką wielkiej całości. Współżycie w takich skupieniach podlega pewnym prawom, których nauka nie zdołała jeszcze dokładnie zbadać.

Najlepszym przykładem takich wielkich skupień rodzin ptasich są wyspy ptasie i góry ptasie na oceanach. Skupienia te zawdzięczają swoje powstanie dziwacznie paradoksalnej sytuacji. Prawie niewyczerpane możliwości wyżywienia przez morze chociażby największych stad ptasich, dzięki bogactwom w rybach i innych stworzeniach głębin sprawiają, że na jednem miejscu gromadzą się licznie rodziny ptasie. Ale fakt ich nagromadzenia się w jednem miejscu wywołuje inne trudności. Niema formalnie miejsca, gdzieby można było wychowywać potomstwo. Ten brak miejsca nie sprzyja rozwojowi gatunków ptasich. Jestto więc jakby nieustająca, nigdy nierozwiązana „kwestja mieszkaniowa". To też ptactwo musi wykorzystywać jaknajskrzętniej każdy centymetr miejsca tam, gdzie osiada rodzinami. Na morzach arktycznych i antarktycznych na skałach wystających nad powierzchnią wody rodzą się wprost fantastyczne liczby mew, nurków itd. Gniazdo tu znajduje się przy gnieździe i każde najmniejsze miejsce zajęte jest przez zakochane pary.

Albatros, król przestworzy, buduje swoje gniazda jedno tuż przy drugiem na pustych wyspach mórz południowych i tam staje się ofiarą ludzkiej chciwości i okrucieństwa. Brak miejsca do wysiadywania jaj jest tak wielki, że na niektórych wyspach, po wylęgnięciu się młodych jednego gatunku, natychmiast zasiadają na jajach samiczki drugiego gatunku, gdy pierwszy już odleciał. Można sobie wyobrazić, co się dzieje na takiej wyspie, zajmowanej kolejno przez różne gatunki ptaków. Jedne drugim wykradają jaja, młode, a największa walka powstaje o materjał budowlany na gniazdo. Materjał ten jest bardzo trudny do zdobycia, więc ptaki staczają o niego homeryckie boje.

To też wśród wielu gatunków ptactwa albo samiczka albo samiec pozostaje zawsze w gnieździe na straży, gdy drugie odlatuje po pokarm. Pomimo takich wielkich skupień, każda para żyje życiem indywidualnem i mocno odosobnionem, zachowując na własność miejsce, na którem się osiedliła.

Najciekawszą republiką ptasią jest skupienie pingwinów, tych najdziwaczniejszych ptaków na świecie, pozbawionych piór. Skupiają się one miljardowemi grupami na lodach podbiegunowych. Ustawiają się one na zajętym przez siebie terenie według wzrostu i wieku. Kolonje ich rozłożone są w prawidłowych czworobokach, ptaki te przeprowadzają „miedze" wzdłuż i wszerz całego terenu, dzieląc go na jak najprawidłowsze kwadraty. W każdym takim kwadracie żyje jedna rodzina. Samiczki siedzą na jajkach... stojąc. Te skupienia pingwinów przed się biorą w pewnych porach roku zbiorowe pielgrzymki w kierunku lodów polarnych. Rodziny, sąsiadujące ze sobą w gniazdach, trzymają się zawsze ze sobą, tworząc miłe i serdeczne sąsiedztwo, a nierzadko i powinowactwo.

Wiele ptaków, które żyją tylko parami, nie znosząc w swojem otoczeniu ptaków z innych gatunków, skupiają się jednak od czasu do czasu w związki socjalne, w towarzystwa podróży itd. Gdy następuje jesień, wiele ptaków, jak to wiemy z własnego doświadczenia, opuszcza nas, by odlecieć do ciepłych krajów. Są to loty naprawdę oparte na zasadach socjalnych. Wszystko w takim locie wskazuje, że lecący podlegają surowym prawom, uregulowanym raz na zawsze.

Różne gatunki ptaków lecą w rozmaitych skupieniach. U jednych gatunków samiczki lecą oddzielnie, u innych młodsze ptactwo grupuje się oddzielnie, a starsze oddzielnie itd.

Przed odlotem ptactwo zbiera się gromadnie w pewnych widocznie zgóry umówionych miejscach i następuje coś w rodzaju sejmu, na którym widocznie omawiany jest kierunek podróży i jej warunki. Przedewszystkiem na sejmy takie zbierają się jaskółki i bociany.

Wiele już dziś można powiedzieć o kierunku, długości lotu itd., dzięki nieustannym badaniom tych spraw przez zoologów.

Ale dotychczas jest jeszcze rzeczą zupełnie niewyjaśnioną, jak ptactwo orjentuje się na drodze swego lotu.

Radjofon.

Sobota, dnia 6 września.

Lwów (385). 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.30: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17.00: Transmisja z Warszawy: a) słuchowisko dla dzieci i młodzieży pt. „Krasnoludek sierpień", b) koncert. — 18.00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.20: Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. dr. Jan Reguła, wicesekretarz U. J. — 19.45: Transmisja komunikatów rolniczych z Warszawy. Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: prasowy dziennik radjowy.— 20.15: Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy: Wykonawcy: Orkiestra P. P. pod dyr. St. Nawrota, Elwina Neal Rowe (sopr.), Edward Gósk (harmonja) i prof. Ludwik Urstein (akom.). 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Premjera w teatrze", wygł. p. Marjusz Maszyński. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli".

Warszawa. (1411). 12.10, 16.20, 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.30: „Samochodem i samolotem przez Belgję", wygł. inż. T. Porębski. 20.15: Muzyka lekka. — 22.00: „Premjera w teatrze", wygł. M. Maszyński. — 23.00: Muzyka taneczna i salonowa z „Polonia-Palace-Hotel". — **Kraków** (312). 16.35: „Kraków pod tęczą", wygł. M. Niżyński. — **Poznań** (334). 8.00: Gazeta poranna. — 19.00: Nadprogram z ilustracją muzyczną. — 19.15: Koncert orkiestry mandolinistów. — 22.30: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton". — **Katowice** (408). 19.00: Odcinek powieściowy. — 20.00: Intermezzo muzyczne. — **Wilno** (368). 18.00: Nabożeństwo z „Ostrej Bramy". **Bruksela** (509). 22.00: Koncert symfoniczny. — **Londyn** (356). 22.20: Koncert kompozytorski Cowena. — **Paryż** (1725). 21.45: „W roku 1900", sztuka Colline. — **Wiedeń** (516). 20.05: „Kater Lampe", komedja Rosenowa.— **Frankfurt** (390). 20.15: „Zaczarowany zamek", operetka Millöckera.

=⊙=

Początkowo przypuszczano, że starsza generacja wzbogaciła swem doświadczeniem generację młodszą, udzielając jej odpowiednich wskazówek ale przeczą temu najnowsze badania, które stwierdziły, że właśnie najmłodsze ptactwo, które nigdy jeszcze nie opuszczało miejsc rodzinnych, najwcześniej właśnie odlatuje do ciepłych krajów, gdy starsze roczniki odlatują później. Stoimy tu w obliczu tajemniczego instynktu, który nie może oznaczać sztuki przekazanej, lecz raczej sztuki przechodzącej z ojca na syna w drodze dziedzictwa. Jest to więc „sztuka a priori", która pozwala ptactwu orjentować się z jak największą łatwością na wielkich szlakach ich wędrówek.

Niemniej ciekawem jest stwierdzenie, w jaki sposób ptak, którego nikt specjalnie nie uczył, potrafi zbudować gniazdo kropla w kroplę podobne do tego, jakie budowali jego rodzice. To samo można zauważyć u pszczół i mrówek, to samo u zwierząt. A przecież ani mrówki ani pszczoły w stanie poczwarek nie tworzyły zbiorowisk socjalnych.

Życie socjalne ptaków nie jest jednak nawet w drobnej części tak podobne do życia ludzi, jak to się rzecz dzieje np. u owadów, których życie zbiorowe socjalne wprost zdumiewa swojem podobieństwem do życia ludzkiego i jego ustroju.

Sport.

Przed Grand Prix Lwowa.

Już tylko dwa dni dzielą nas od imprezy, na którą są skierowane oczy całego świata automobilowego polskiego. Będzie to generalna próba wyścigów okrężnych w zamkniętym kole na ulicach miasta. Przygotowania są na ukończeniu. Trybuny stoją gotowe, a na trotuarach leżą już worki piasku.

PIERWSZE TRENINGI.

Wczoraj rano od godz. 4-tej do 6-ej odbył się pierwszy trening, w którym wzięli udział pp. A. hr. Potocki, M. hr. Potocki, Skolimowski, Heller, Koźmianowa, hr. Mycielski, Łępkowski i kilku motocyklistów. Najlepszy czas pojedynczych okrążeń uzyskał Maurycy hr. Potocki. Już dziś można powiedzieć — po pierwszym treningu — że przeciętne przewidywane przez organizatorów będą znacznie przekroczone, a czas okrążeń nie dużo przekroczy 2 min. w kategorji wyścigowej. Mimo tak wczesnej pory tłumy publiczności przeglądały się treningowi, a mieszkańcy zamkniętych ulic nolens volens byli także świadkami tej generalnej próby, za co ich organizatorowie wyścigów przepraszają, jednakże z powodu ruchu tramwajowego nie jest możliwe urządzanie treningu w czasie dnia.

ZAWODNICY JUŻ PRZYBYWAJĄ.

Wczoraj awizowali swój przyjazd do Lwowa mistrz Polski Jan Ripper, inż. Liefeldt, Chrząszcz. Reim, Januszkowski, Kuczewski. Liptay etc. Hans von Stuck dotychczas jeszcze nie przysłał swej decyzji. Swój współudział w wyścigach lwowskich uzależnił od tego, czy będzie musiał startować na „Ecce Homo", czy też nie.

APEL DO PP. PRZEŁOŻONYCH I DYREKTORÓW WŁADZ RZĄDOWYCH, SAMORZĄDOWYCH ORAZ INSTYTUCYJ PRYWATNYCH.

MKA. zwraca się z uprzejmą prośbą do PP. Przełożonych Urzędów Państwowych i Samorządowych, oraz instytucyj prywatnych, by zwolnili w poniedziałek dnia 8 września swych podwładnych o wcześniejszej godzinie tak, by mogli być świadkami tej wielkiej imprezy, jaką będą wyścigi okrężne o nagrodę miasta Lwowa. — Zwracamy uwagę, że po godz. 13.40 nikt nie będzie dopuszczany do miejsc na trybunach, czy też miejsc stojących.

JUŻ PRZYBYLI NAJLEPSI ŚLĄSCY MOTORZYŚCI.

Poza kilkunastu lwowskimi zawodnikami a między innymi E. Kustanowskimi zawodnikami, a m. in. E. Kustanowiczem, T. Rudawskim, J. Loteczkową i in., którzy wezmą udział w tegorocznem mistrzostwie Lwowa, przybyli w dniu wczorajszym, jako zawodnicy, najlepsi motocykliści śląscy: Bogusławski na „Ariel", Wilim na „A. J. S. i Kremin na „D. K. W." Przyjechał również fabryczny kierowca Gembala i startować będzie na „Ariel". W dalszym ciągu spodziewany jest przyjazd zawodników z „Legji" warszawskiej, „Unionu" łódzkiego i Krak. Klubu Motocyklowego. Wyścig płaski na przestrzeni 20 km odbędzie się dnia 7 b. m. w niedzielę punktualnie o godz. 8 rano bez udziału publiczności, na szosie stryjskiej. W biegu okrężnym motocykliści startują równocześnie z automobilistami dnia 8 b. m. w poniedziałek o godz. 14-tej.

V. Międzynarodowe Zawody Strzeleckie.

WYNIKI OSTATECZNE STRZELAŃ Z 1, 2 I 3 WRZEŚNIA 1930.

Konkurencja d. 1. (strzelanie zespołowe): 1) Wrzosek Jan 496, 2) Lewiński Stanisław 483, 3) Borzemski Marjan 452. Zespół I. MSW. razem 1431/1600 pkt.

Wyniki strzelań ćwiczebnych z dn. 3 września: Rutecki Edmund 122/150-5 Postawa klecząca: Rutecki 131/150-5. Postawa leżąca: Borzemski Marjan 139/150-10. Konkurencja C. 3. Podoski Jerzy 90/120-7. Konkurencja D. 2. Wrzosek Jan 139/150-18. Konkurencja G. 3. Zalewski Kazimierz 31.

Strzelanie z łuków. 50 m. Kosiński Zbigniew 139/324-3. Strzelanie z łuków. 40 m.: Sokołowski Kazimierz 54. 30 m.: Sokołowski 124/324-3. Konkurencja A. 3.: Borzemski Marjan 133/150-13. Konkurencja A. 4. (postawa stojąca): Muszkiewiczówna Regina 106/200-5. Konkurencja A. 4. (klęcząco): Wilkosz Jan, (leżąco): Szymulska Leokadja 67/200-4.

Strzelanie z łuków (odległość 15 m.): Jaroszyński 126/162—7. Konkurencja G. 3. Podoski Jerzy 105/120—11. Konkurencja E. 5. (stojąco): Piątkowski Zenon 179/200—5, klęcząco: Piątkowski Zenon 184/200—5; leżąco: Jędrall Jan 195/200—18. Konkurencja G. 6. — stojąco: Wierciński Władysław 16; klęcząco: Wierciński Władysław 20; leżąco: Schor Ludwik 87/90—18.

KRONIKA SPORTOWA.

PIŁKA NOŻNA.

Polonja (Warszawa)—Pogoń. Jutrzejszy przeciwnik Pogoni, po olbrzymich sukcesach ostatnich tygodni, jest obecnie jednym z najgroźniejszych przeciwników w Lidze. Polonja w drugiej rundzie mistrzostw ligowych nie przegrała dotychczas żadnych zawodów, a ostatnie wyniki, uzyskane z Ruchem 4:1, Czarnymi 7:0 i Wisłą 2:2, dają dawód, że Warszawianie znajdują się w nadzwyczajnej formie. Występ gości, którzy zjeżdżają w swym reprezentacyjnym składzie, z Malikiem, Pazurkiem II, Ałaszewskim, Bułanowem i Kisielińskim na czele, oczekiwany jest z ogromnem zainteresowaniem przez wybredną publiczność Lwowa. A zatem w niedzielę 7 b. m. na boisku Pogoni o godz. 4.30 po poł. poprzedzi spotkanie Biały Orzeł—Pogoń I b o godz. 2.30 po poł. Ze względu na spodziewany napływ publiczności, radzimy zaopatrzyć się wcześniej w bilety wstępu, które po zniżonej cenie nabyć można w aptece dra Stencla pl. Marjacki 8 i firmie „Maraton" ul. Akademicka 22.

Ukraina—Rewera. Zawody o mistrzostwo kl. A między powyższemi drużynami odbędą się w niedzielę 7 b. m. o godz. 11 przed poł. na boisku Cytadeli.

WYŚCIGI KONNE.

Wyścigi konne w Przemyślu rozpoczęły się w niedzielę ubiegłą, urządzone staraniem „Przemyskiego Klubu Jazdy konnej". **Wyniki dnia 1-szego:** Gonitwa I: 1) „Iskierka" Rozstworowskiego, 2) „Nineta", Gonitwa II: „Naiwny" — Janów pod Kamińskim łatwo przed „Haraczem". „Rakieta" złamała nogę. Gonitwa III: „Cyrus" Karatjewa, 2) „Galette". Gonitwa IV: „Preciosa" Karatjewa, 2) „Jagienka". Gonitwa V z przeszkodami: 1) „Irlandka" Żwana przed „Majestatem". Gonitwa VI z płotami: 1) „Kinczur" przed „Coquette".

Wyniki dnia 2-go: Gonitwa I z płotami: 1) „Marpessa" Żarczewskich pod właśc., 2) „Barcarola", 3) „Złotówka". Gonitwa II: 1) „Zazula" Ostaszewskiego pod Jagodzińskim, 2) „Murza", 3) „Zambezi". Gonitwa III: 1) „Ilschen" Ostaszewskiego pod Jagodzińskim, 2) „Geneza", 3) „Precioza". Gonitwa IV: 1) „Jagienka" Daszewskiego pod Kawalcem. 2) „Lindwurm", 3) „Karta". Gonitwa V z przeszkodami: 1) „Ordynat" Bilińskiego pod właśc. 2) „Telimena", 3) „Ołyka". Gonitwa VI z płotami: 1) „Dagobert" Ważyńskich pod Kamińskim. 2) „Hajdamak", 3) „Fuga II".

Wyniki dnia 3-go: Gonitwa I z płotami: 1) „Klarika" Kownackiego pod Radomskim, 2) „Harry Langden", 3) „Lisowczyk". Gonitwa II: „Geneza" Daszewskiego pod Kawalcem, 2) „Tamerlan", 3) „Andiamo". Gonitwa III z przeszkodami: 1) „Zagończyk" Mroweca pod Żarczewskim, 2) „Framin", 3) „Irlandka". Gonitwa IV: 1) „Narzeczona" Tomaszewskiego pod Żwanem, 2) „Alarm", 3) „Kinczor". Gonitwa V z płotami: 1) „Grangarda" Gucewicza pod Wyż galskim. 2) „Naiwny", 3) Coquette".

Pogoda dopisuje, publiczności wiele.

12-dniowe wyścigi konne we Lwowie MTZ rozpoczynają się dnia 11 b. m. o godz. 2 po poł. na torze Jurjewicza. O wyścigach tych pomieścimy artykuł naszego sprawozdawcy w jednym z najbliższych numerów „Słowa P.", podając program, ilość zgłoszonych koni, stajni, oraz uwagi i bliższe szczegóły.

SPORT MOTOCYKLOWY.

Motocyklowe mistrzostwa Lwowa. Komitet sportowy M. K. M. podaje do wiadomości zawodników, mających wziąć udział w mistrzostwie Lwowa, że ostatni termin zgłoszeń mija z dniem 6 b. m. o godz. 18. Po tym terminie żadne zgłoszenia nie będą przyjęte. Od godz. 18 do 19 dnia tego odbywać się będzie komisyjne zakwalifikowanie maszyn i opieczętowanie motorów. Maszyny nieopieczętowane nie będą dopuszczone do startu. Równocześnie przypomina się, że wszyscy zawodnicy startujący winni posiadać licencje sportowe. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat M. K. M. we Lwowie przy ul. Bourlarda 5 (Poradnia zawodowa) od godz. 19 do 20.

Przed mistrzostwami motocyklowemi Polski. W niedzielę dnia 7 b. m. odbędą się w Grudziądzu zawody motocyklowe o mistrzostwo Polski po raz pierwszy wyodrębnione od wyścigów o Grand Prix Polski. Trasa 300 km prowadzić będzie w kilkunastu okrążeniach pod Grudziądzem na dobrych drogach. Faworytami są m. in. Łapin i Radzicki z Grudziądza, oraz doskonały motocyklista Legji warszawskiej, Schweitzer. Ponadto udział weźmie cały szereg najwybitniejszych polskich motocyklistów, a także kierowców z Gdańska.

W związku z wyścigami Klub Motocyklistów w Grudziądzu urządza zjazd gwiaździsty do Grudziądza.

Nasi motocykliści za granicą. Od kpt. dr. Niedźwirskiego i kpt. Łuckiego otrzymaliśmy kartkę z pogranicza węgiersko-jugosłowiańskiego z nad jeziora Balaton. Znani i sympatyczni a tak dobrze zapisani w sporcie naszego miasta motocykliści zasyłają za naszem pośrednictwem serdeczne pozdrowienia całemu Lwowowi, donosząc, iż jadą motocyklami przez Jugosławję do Włoch, skąd przez Francję, Szwajcarję i Niemcy wrócą do Lwowa.

Obok wycieczki p. Kumorów, od których, niestety, dłuższy już czas nie mamy wiadomości, jest to druga propagandowa podróż sportowców polskich. Z podróży tej będziemy zdawać relacje.

CIĘŻKA ATLETYKA.

Lwowski Okręgowy Związek Atletyczny urządza z okazji 5-lecia Klubu im. Zbyszka Cyganiewicza zawody propagandowe w cyrku przy ul. Kopernika 33 z udziałem zawodników Klubu Atletycznego im. Zb. Cyganiewicza oraz protektora tegoż Klubu mistrza świata Stan. Zb. Cyganiewicza, który walczyć będzie ze światowym zapaśnikiem Hansem Stuermerem. Zawody powyższe odbędą się w dniu 7 b. m. o godz. 8 wiecz. Wstęp od 5 do 1.50 złotych.

Mistrz Stan. Zb. Cyganiwicz wyjeżdża po zawodach z kraju.

STRZELANIE.

Zespół Związku Oficerów Rezerwy, Koło Lwów, uzyskał na odbytych dnia 26 i 27 sierpnia b. r. Centralnych ogólno-polskich zawodach strzeleckich o mistrzostwo Przysposobienia Wojskowego na 150 uczestników biorących udział — I-sze miejsce w strzelaniu z broni długiej wojskowej na odległość 300 m w składzie kpt. rez. Zygmunt Bereźnicki, por. rez. Marjan Pisarik i por. rez. Michał Polakowski. Nagrody wręczył zespołowi Z. O. R. dowódca O. K. VI gen. Popowicz.

Ze swej strony podkreślamy powyższe wyniki, gdyż powołana do życia przed dwoma laty Sekcja strzelecka Z. O. R. pod kierownictwem por. rez. Bolesława Dąbrowskiego, przy życzliwej pomocy Wydziału Z. O. R., a specjalnie prezesa płk. Hoszowskiego, rozwija się wspaniale.

PŁYWANIE.

Sukcesy naszych pływaków w Bytomiu. W ubiegłą niedzielę nasi czołowi pływacy wzięli udział w zawodach pływackich w Bytomiu, zorganizowanych przez tamtejszy klub Poseidon. W zawodach tych Karliczek (E. K. S. Katowice) ustanowił nowy rekord Polski na 110 m na wznak w czasie 1:21.7. Jarkulisówna (S. K. S. A.) wygrała 100 m stylem klasycznym w czasie 1:50. Kaputek (S.K.L.A.) zajął drugie miejsce na 200 m w stylu klasycznym w czasie 3:07.2. Maerz (Giszowiec) uległ w skokach z wieży Niemcowi, Walterowi.

KOLARSTWO.

Sekcja kolarska Pogoni urządza dnia 7 b. m. bieg kolarski 100 km o wędrowną nagrodę LKS Pogoń. Start i meta na rogatce janowskiej o godz. 9 rano.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wykonanie budżetu, a system podatkowy.

Poważna sytuacja gospodarcza w kraju wespół z przeżywanym obecnie na rynku międzynarodowym kryzysem ekonomicznym — postawiła czynniki rządzące w Polsce przed koniecznością utrzymania z jednej strony równowagi budżetowej skarbu, a z drugiej — zastosowania rozumnej polityki podatkowej.

Nie ulega bowiem wątpliwości, iż ciężar podatkowy stanowi jeden z czynników, wzmagających rozmiary kryzysu gospodarczego, którego zło może być stępione o tyle tylko, o ile ucisk fiskalny zostanie należycie złagodzony i o ile w braku możliwości przeprowadzenia w krótkim czasie reformy systemu podatkowego — praktyka wymiarowa zostanie odpowiednio unormowana.

Zamknięcie rachunkowe z wykonania budżetu za pierwszy kwartał 1930-1931 roku wykazują w wydatkach 680 miljonów zł., w dochodach 683 milj. zł. Nadwyżka 3-ch miljonów zł. jest więc za miesiące: kwiecień, maj i czerwiec bardzo nieznaczna. Raczej widać staranie o utrzymanie równowagi cyfrowej w wydatkach i dochodach Skarbu Państwa — równowagi, dającej się osiągnąć w drodze t. zw. „kompresyj budżetowych“, czyli ścieśniania wydatków, dokonywanego zapomocą budżetów miesięcznych.

W niektórych wypadkach kompresje te są znaczne, a to ze względu na to, że dochody skarbu, zamiast idealnych 25 proc., przyniosły za kwartał tylko 22 i pół proc. Jeśli przyjmiemy sumę wydatków całorocznych za 100, a zatem kwartalnych za 25, cyfry porównawcze poszczególnych działów gospodarki państwowej za I kwartał 1930-31 r. przedstawiają się, jak następuje: Władze naczelne — 22.3. Min. Spr. Zagr. — 30, Min. Spraw Wojsk. — 21.7, Min. Spraw Wewn. — 23.2, Min. Skarbu — 21.7, Min. Sprawiedliwości — 20.5, Min. Przem. i Handlu — 26, Min. Komunikacji — 19, Min. Rolnictwa — 18, Min. W. R. i O. P. — 22, Min. Rob. Publ. — 16.8, Min. Pracy i Opieki Sp. — 40.4, Min. Reform Rolnych — 17.2, Min. Poczt i Telegr. — 32.6, emerytury — 37.7, renty inwalidzkie — 23 i wreszcie długi państwowe — 26.

Z zestawienia takiego wykonania budżetu za I kwartał 1930-31 r. wynika jasno, że rząd w szeregu wypadków zmuszony jest w obecnem położeniu gospodarczem kraju mocno redukować preliminowane wydatki, licząc się ze zmniejszoną dochodowością Skarbu.

Przyczyny ciężkiego położenia ekonomicznego kraju nie są chwilowe, ani nie tkwią wyłącznie w nas samych, by mogły być usunięte z dnia na dzień, jak to sobie domorośli politycy naiwnie wyobrażają.

Rząd w poczuciu rzeczywistości robi badania, by przez modernizację systemu podatkowego, uznanego powszechnie w Polsce za wadliwy, ulżyć prywatnym warsztatom pracy, zdając sobie sprawę, że pomiędzy konjunkturą państwową i prywatną istnieje ścisła zależność. Zanik bowiem sił żywotnych gospodarki prywatnej nie może pozostać bez decydującego wpływu na skarbowość Państwa i temsamem na ogólną jego sytuację, jako owego samodzielnego podmiotu gospodarczego. Z drugiej zaś strony, właśnie w dobie kryzysu gospodarczego, równowaga budżetowa Państwa stanowić musi przedmiot szczególnej troski ministra skarbu, który nie może dopuścić do częściowego chociażby nadwyrężenia całości budżetu.

Brak unormowanych u nas stosunków w dziedzinie legalizacyj ustawodawczych, stoi jednak na przeszkodzie do gruntownej zmiany systemu podatkowego, możliwej przez racjonalne przystosowanie świadczeń podatkowych do zdolności gospodarczych naszych warsztatów pracy. Stąd też wypływają znaczne trudności dla stron obu: dla Skarbu Państwa — i dla gospodarki prywatnej. Jak bowiem z jednej strony nie wolno ani na chwilę dopuścić do zachwiania równowagi budżetowej Państwa, tak też z drugiej strony również byłoby dowodem jaskrawej i fałszywej krótkowzroczności „zaciskać śrubę podatkową“ na szyji społeczeństwa, ażeby tą drogą równoważyć zmniejszone wpływy podatkowe.

Tą drogą, drogą równoważenia budżetu kosztem obywateli — rząd nie poszedł.

W obecnej trudnej sytuacji gospodarczej — jest tylko jedna droga, na którą zresztą rząd już wkroczył od szeregu miesięcy: z jednej strony kompresja budżetowa, z drugiej — jaknajwiększe łagodzenie ciężaru świadczeń podatkowych ludności przez poczynienie rozmaitych ulg i odpowiednie stosowanie praktyki wymiarowej. Jest to jedyna droga rozumna. Wszelkie bowiem sztuczne posunięcia fiskalne w stosunku do społeczeństwa musiałyby nieuchronnie doprowadzić do jeszcze większego przeciążenia życia gospodarczego w kraju, a w dalszej konsekwencji, do pomnożenia istniejących trudności. A przecież tylko poprawa warunków dochodowych społeczeństwa może pociągnąć za sobą stabilizację poziomu wpływów skarbowych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rząd, zdając sobie doskonale sprawę z sytuacji na froncie gospodarczym, będzie w dalszym ciągu stosował dobrze przemyślaną taktykę największych oszczędności w gospodarce państwowej, dzięki czemu budżet Państwa można uważać za najzupełniej zabezpieczony.

Jan Dołęga.

Gdynia ośrodkiem eksportu cukru.

Dążnością polskich eksporterów cukru jest racjonalne skierowanie tego artykułu ku odbiorcom zagranicznym w drodze bezpośredniej przez porty polskie. Taka polityka eksportowa wymaga jednak odpowiednich urządzeń składowych, gdyż cukier, jako sezonowy artykuł masowy, musi zazwyczaj długo leżeć w składach, zanim stopniowo nie zostanie wyekspedjowany zagranicę.

Większość cukrowni jednak nie posiada u siebie przy fabrykach dostatecznych pomieszczeń składowych. — Wskutek tego cukier, przeznaczony na eksport, zwykle wywożony jest do portów i tam dopiero magazynowany. Port pierwotnie tym celom służący, t. j. **Gdańsk, pomimo wykorzystywania wszystkich istniejących składów, nie mógł nigdy pomieścić całej ilości eksportowanego cukru.** Dlatego też część polskiego cukru szła przez Szczecin i Hamburg.

Z chwilą rozbudowy Gdyni, **cukier stał się — po węglu — najważniejszym artykułem eksportowym.** Dla należytego jednak wykorzystania portu brakowało dostatecznej ilości składów. Istniejące już magazyny „Warszawskiego Towarzystwa Eksportowego“ i „Warty“, oraz magazyny rządowe, tylko w skromnych rozmiarach odpowiadały istniejącemu zapotrzebowaniu.

W związku z tem najpilniejszą koniecznością dla eksportu tego artykułu przez Gdynię stała się sprawa wybudowania dużych magazynów portowych dla długoterminowego składowania cukru eksportowego.

Związek Zachodnio - Polskiego Przemysłu Cukrowniczego był pierwszym, który wystąpił z inicjatywą w tym kierunku. W wyniku jej rzucono podwaliny pod budowę wielkich gdyńskich składów cukrowych. Utworzona została mianowicie specjalna spółka pod nazwą „Składy Portowe Zachodnio - Polskich Cukrowni Cukroport“, która, po zakupieniu odpowiednich placów, przystąpiła z początkiem lipca b. r. do budowy jednego z dwóch zaprojektowanych magazynów. **Obydwa magazyny powstają przy nabrzeżu** nawprost wylotu ulicy Portowej, pomiędzy magazynami „Warszawskiego Towarzystwa Transportowego“ i „Warty“. Jeden z nich, położony w pierwszej linji nabrzeża, będzie budynkiem parterowym o długości 150 m. i szerokości 50 m., a posiadającym pojemność około 15.000 ton. Będzie on odgrywał rolę magazynu tranzytowego, towar więc składany tu będzie tylko przejściowo. **Skład ten będzie gotów już do użytku na jesieni br.,** dzięki czemu będzie mógł służyć celom już tegorocznej kampanji eksportowej. Drugi skład, 3-piętrowy, tejże samej długości i 35 m. szerokości, powstaje z tyłu za pierwszym. Będzie posiadał pojemność około 40.000 ton i przeznaczony będzie specjalnie dla długoterminowego składowania. Rozpoczęcie budowy tego ostatniego projektowane jest na jesieni.

Obydwa składy **wyposażone będą we własne mechaniczne przyrządy komunikacyjne,** umożliwiające przenoszenie ładunku ponad ulicą i ponad torami wprost na statki. Otrzymają pozatem prawa składów wolnocłowych i prawo wydawania t. zw. „warrantów“.

Po wybudowaniu składów, już w przyszłym roku będzie można zracjonalizować eksport cukru przez port gdyński i rozwinąć do skali, odpowiadającej produkcji tego artykułu w Polsce. Tania robocizna, wygodne składy i mniejsze ogólne koszty portowe, będą przy kalkulacji eksportowej ważkim atutem dla odciągnięcia ładunków cukru od Szczecina i Hamburga, a w ślad za tem, dla całkowitego wyeliminowania tych portów z niepotrzebnego pośrednictwa.

B. K.

Tygodniowe obrady w przemyśle cukrowniczym

W ciągu całego przyszłego tygodnia, a więc począwszy od dnia 8 bm. do 14 bm. odbywać się będą w Warszawie, w Związku Zawodowym Cukrowni b. Królestwa Polskiego, Wołynia, Małopolski i Śląska oraz jego komisjach wewnętrznych obrady, poświęcone bieżącym zagadnieniom przemysłu cukrowniczego. Program zebrań przewiduje w pierwszym dniu tygodnia nadzwyczajne walne zgromadzenie członków wymienionego Związku z dalszym ciągiem tegoż zgromadzenia, wyznaczonym na dzień 12 bm.

Znaczny spadek cen cukru na rynkach światowych, dochodzących obecnie w Londynie do 8 sh. za ctw. kryształu białego i 4 sh. 10 i pół d. cukru żółtego, (wobec 10 sh. 6 d., względnie 8 sh., notowanych w tym samym czasie roku ubiegłego), powoduje konieczność dokładnego rozważenia całego szeregu zasadniczych spraw dla przemysłu cukrowniczego. Ceny obecne wynoszą w przeliczeniu zaledwie około 26 zł. za 100 kg. kryształu białego, loco cukrownie polskie, czyli doszły do poziomu nienotowanego jeszcze w historji cukrownictwa buraczanego.

Taka deprecjacja cen eksportowych wytwarza w przemyśle cukrowniczym wyjątkowo ciężkie położenie, które stanowi wielką troskę sfer zainteresowanych.

Nowa metoda racjonalizacji handlu detalicznego.

W ogólnym procesie racjonalizacji życia gospodarczego brał handel detaliczny, jak dotąd przynajmniej, bardzo niewielki udział. Ostatnio jednak napływają wiadomości z zagranicy, mianowicie **ze Szwajcarji, o nowym systemie organizacji handlu detalicznego,** który odegrać może w tej zaniedbanej dziedzinie pracy poważną rolę.

System „Migros“, taka bowiem jest jego nazwa, **dąży do usunięcia nadmiernej rozpiętości pomiędzy cenami hurtowemi a detalicznemi** na drodze zmniejszenia kosztów własnych przedsiębiorstwa. Uzyskuje to przez racjonalizację samego aktu sprzedaży, przez wprowadzenie ruchomych sklepów i wreszcie centralizację zakupów. „Migros“ jest to wielkie przedsiębiorstwo, działające na terenie Szwajcarji, które zorganizowało szereg własnych linij autobusowych, krążących np. po ulicach Zurychu i zatrzymujących się na 276 przystankach. Autobus jest tam sklepem detalicznym, szofer i jego pomocnik sprzedającymi. Towar jest odważony, zapakowany i zaopatrzony w ceny, które są tak skalkulowane, ażeby nie potrzeba było wydawać reszty. Są zatem paczki towarowe po pół franka albo jego wielokrotności — tak, iż pieniądze niedziane i niklowe nie mają tu zastosowania; ze sprzedaży zostało wyłączone rachowanie i ważenie, które jak wiadomo w detalu najwięcej zajmuje czasu. Dzięki temu właśnie uzyskano następujące obroty na głowę pracownika: rok 1926 — 70, 1927 — 85, 1928 — 92 tys. franków. Są to, zdaje się, najwyższe liczby, jakie kiedykolwiek handel detaliczny osiągnął w Europie.

Dzięki autobusom **dociera „Migros“ do najbardziej odległych przedmieść,** gdzie robi konkurencję już nietylko prywatnym sklepom, ale nawet spółdzielniom robotniczym. Towar bowiem jest tu znacznie tańszy, różnica w cenie dochodzi przy niektórych towarach do 40 proc., nadto świeży i najlepszego gatunku. Świeżość towarów wynika z niezwykle szybkiego obrotu towarowego i z zupełnego braku zapasów. Migros zakupuje towar wprost w fabrykach w wielkich wagonowych ilościach, fabryka musi się stosować do jego życzeń zarówno co do gatunku, dobroci, opakowania, ale nawet i ceny, która Migros dyktuje. Gdy oferty fabryk krajowych są nieodpowiednie, sprowadza towar z zagranicznych, jak to np. miało miejsce z czekoladą.

Szereg artykułów, które rzadko bywają nabywane, wyłączył „Migros“ ze swej sprzedaży. Zdaniem jego twórców, sprzedaż tych towarów powinna być scentralizowana w niektórych sklepach w śródmieściu. Obok autobusów istnieją również sklepy „Migros“, bardzo prosto a hygienicznie urządzone, nie przeładowane towarem, a stosujące ten sam system sprzedaży.

„Migros“ sprzedaje artykuły spożywcze, a więc pracuje na terenie, najtrudniejszym dla obrotu handlowego. Tem niemniej rezultaty są bardzo dodatnie. Gdy ogólny obrót wynosił w roku 1926 — 2.7, w r. 1928 — 6.6 milj. franków w przeciągu czterech pierwszych miesięcy roku, to w r. 1930 doszedł do 12 milj. franków szwajc. Tak, iż — jak pisze docent ekonomji Marbach z Berna, który badał ten system na miejscu — Szwajcaria stoi przed problemem zatrudnienia tej masy sklepikarzy, której ten system grozi ruiną.

J. B.

Dole i niedole polskiego pieczarkarstwa.

Francja, jako ojczyzna pieczarkarstwa światowego, hodująca przesmaczne swe „champignon'y" od blisko trzech wieków, była do niedawna w sztuce tej niezrównana. Nawet Niemcy, tak ściśli i pedantyczni w przeprowadzaniu wszelkich prac naukowych, przedsiębiorstw fabrycznych, rolnych, ogrodowych itp., nie mogąc dorównać Francji w sztuce hodowania pieczarek, dotychczas jeszcze zakupują u wrogich sobie sąsiadów bardzo znaczne ilości tego przysmaku.

Nie dziwne to tym, którzy wiedzą już o uznaniu dla Kursów hodowli pieczarek w Poznaniu ze strony Niemców, którzy, jak wiadomo, ocenili dzisiejsze pieczarkarstwo polskie jako „instruktywne" dla swoich hodowców.

Dziwniejszą jednak rzeczą wydać się musi list, jaki kierownik owych kursów poznańskich otrzymał świeżo z Francji. List ten z daty 29 sierpnia b. r., przesłany prof. F. Teodorowiczowi w Poznaniu przez „Akademję" pieczarkarstwa światowego w zakładach dra Pasteur'a w Paryżu prosi o bezzwłoczne posłanie do Francji jednego z najzdolniejszych absolwentów Kursu hodowli pieczarek w Poznaniu — w charakterze instruktora dla prac pieczarkarskich, któryby mógł objąć kierownictwo nad pracującymi tam w tym zawodzie robotnikami polskimi!

Wobec powyższego dziwnem zaiste wydaje się stosunek dotychczasowy naszych władz do inicjatywy prof. Teodorowicza, a zwłaszcza stanowisko Ministerstwa Rolnictwa, które — jak wiemy — po trzykroć już odmówiło prof. Teodorowiczowi skromnej subwencji dla jego niedawno otwartych, a już tak ważkich kursów pieczarkarstwa w Poznaniu!

Przy tej sposobności donosimy na podstawie udzielonej nam świeżo przez prof. Teodorowicza informacji, że właśnie skutkiem odmówienia mu przez władze pomocy finansowej, zapowiedziany już na jesień b. r. jego Kurs hodowli pieczarek w Warszawie nie odbędzie się.

Wreszcie na prośbę prof. Teodorowicza ostrzegamy hodowców pieczarek w Polsce przed nabywaniem jakiejkolwiek, tu i ówdzie już ukazującej się w handlu „grzybni krajowej" prowenjencji anonimowej, zaznaczając, że grzybnia pieczarki czyli t. zw. zarodki, mogą być równocześnie zarodkami najstraszniejszych dla pieczarkarni szkodników, jak n. p. „szałatek wandal" (mycogone perniciosa), że zatem nabywać należy jedynie grzybnię wytwarzaną pod ścisłą kontrolą i odpowiedzialnością naukową.

Kryzys mieszkaniowy w Paryżu.

Rada miejska Paryża uchwaliła ostatnio program budowy 20.000 mieszkań, których część przeznaczona jest wyłącznie dla bezdomnych, pozostałe zaś mają być przeznaczone do wolnego wynajmu przez inteligencję.

Budowy ma dokonać specjalne towarzystwo powołane do życia przez Immobiliers Constructions de Paris, które mu gmina dostarczyłaby z własnych terenów 15 ha placów budowlanych i jednocześnie dotowałaby je odpowiedniemi funduszami. Większość mieszkań projektowanych stanowią mieszkania 2 i 3 izbowe oraz oddzielne pokoje. — Przewidywane komorne miesięczne ma wynosić 1.000 do 9.000 franków rocznie, to ostatnie za mieszkania 5 izbowe z całym nowoczesnym komfortem.

Jakie sprawy będą poruszone podczas konferencji drzewnej.

W dniu 8 bm. jak już donosiliśmy, odbędzie się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja drzewna, której ma przewodniczyć minister dr. L. Janta-Połczyński. Wszystkie zagadnienia, któremi zajmie się konferencja znajdą ujęcie w całym szeregu referatów, które wygłoszą przedstawiciele organizacyj drzewnych i leśnych. Tak więc Krystyn hr. Ostrowski, prezes Rady Naczelnej Związków Drzewnych omówi zagadnienie ogólnej polityki drzewnej. Sprawę uregulowania podaży surowca jak również tranzytu drewna referować będzie z ramienia Związku Właścicieli Lasów dr. Babiński, sprawę polityki celnej — prof. Zawadzki, radca izby przemysłowo - handlowej wileńskiej, a p. Goldberger przedstawiciel gdańskich związków drzewnych zreferuje kwestję koniunktury na rynkach zagranicznych. Dyrektor Rady Naczelnej p. Witold Czerwiński będzie referować sprawę ceł wywozowych na drewno, oraz kwestję taryf kolejowych dr. Paweł Scala ze Lwowa — sprawę ceł wywozowych na olszynę, sprawę kredytów p. Roger de Battaglia, kwestje podatkowe przedstawi ogólnie reprezentant izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy, a szczegółowo z ramienia Rady Naczelnej radca Milsztej, oraz dyrektor Szmurło, który omówi pozatem sprawę świadczeń socjalnych. Zagadnienia dostaw rządowych zreferuje prezes Monitz, a p. Strzegowski, prezes Zrzeszenia Przemysłowców Leśnych będzie omawiać organizację przemysłu i handlu drzewnego.

Węgry, Rumunja i Jugosławia w sprawie zwalczania światowego kryzysu gospodarczego

Przedstawiciele Węgier, Rumunji i Jugosławji przy Lidze Narodów przedłożyli generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów odpowiedź na kwestjonarjusz, który w marcu r. b. przez światową konferencję gospodarczą został przedłożony rządom poszczególnych państw. W kwestjonarjuszu tym miały się państwa wypowiedzieć co do sytuacji gospodarczej i możliwości zwalczania kryzysu. Wspomniane trzy rządy, które odbyły w lipcu r. b. wspólną konferencję w Bukareszcie, uzgodniły swoje stanowisko w tej sprawie. Jak wynika z odpowiedzi na wspomniany kwestjonarjusz, państwa te zalecają między innemi, jako najlepszy środek zabezpieczenia zbytu produktów rolniczych: 1) stworzenie uprzywilejowanej taryfy celnej, w której kraje przywozowe zapewniają europejskim krajom rolniczym pewne przywileje; 2) ustanowienie rozumnego poziomu cen, któryby był bodźcem dla europejskich krajów produkujących i umożliwił im podniesienie swojej siły nabywczej, a tem samem podniesienie zbytu produktów przemysłowych; 3) zupełna swoboda w handlu zbożowym na rynkach europejskich i zniesienie wszystkich przeszkód, które stoją na drodze swobodnemu handlowi zbożowemu i przywozowi innych produktów rolniczych. Wkońcu podkreślają wspomniane trzy rządy, że ustanowione przez różne zarządy wielkich portów europejskich przywileje dla produktów rolniczych z krajów zamorskich dla sztucznego podniesienia ruchu w portach, winny być zniesione.

Kronika gospodarcza.

= **Możliwość zwiększenia wywozu dębiny do Portugalji.** Wobec wprowadzenia na podstawie porozumień rządów Polski i Portugalji ceł minimalnych w Portugalji dla towarów, przychodzących z Polski, eksporterzy drzewa w Polsce przewidują możliwość znacznego ożywienia wywozu dębiny do Portugalji. Wywóz ten natrafił na duże trudności skutkiem stosowania dotychczas ceł maksymalnych.

= **Odroczenie wpłaty daniny leśnej.** Ukazało się rozporządzenie ministra Robót Publicznych, wydane w porozumieniu z ministrami Skarbu, Rolnictwa, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości w sprawie poboru daniny leśnej na cele odbudowy kraju. W myśl tego rozporządzenia, w przypadkach godnych uwzględnienia może minister Robót Publicznych na wniosek wojewódzkiej władzy administracyjnej udzielać do dnia 31 grudnia 1932 r. zwłoki w zapłacie daniny leśnej, wymierzonej w ekwiwalencie gotówkowym, z zastrzeżeniem opłacenia odsetek w wysokości 1 pro za odroczenie za każdy miesiąc.

Zarządzenie to przynosi znaczną ulgę właścicielom lasów.

= **Prolongata kredytów młynarskich.** Wspólna reprezentacja związków przemysłu młynarskiego czyniła starania o sprolongowanie terminów płatności kredytów młynarskich. Na skutek tych zabiegów władze Banku Polskiego oraz Banku Gospodarstwa Krajowego przesunęły terminy płatności, przypadające na dzień 1 września r. b. oraz 1 października r. b., na dzień 1 stycznia 1931 r. Prolongatę tę przeprowadzono w tej formie, że zaległe sumy potraktowano jako zaliczki na nowy kredyt. Firmy zadłużone mają przedłożyć weksle prolongacyjne, żyrowane przez branżowe organizacje terytorjalne.

Jednocześnie wspólna reprezentacja związków młynarskich wystąpiła z wnioskiem o nowy kredyt do wysokości 10 miljonów złotych. Kredyt ten ma być przeznaczony na reaktywowanie sum spłaconych, jak również ewentualnych podwyżek kredytowych i nowych kredytów.

= **Obrady przemysłowców naftowych.** W dniu 15 b. m. odbędzie się pierwsze zebranie po dłuższej przerwie letniej członków Syndykatu Przemysłu Naftowego. Tematem obrad będą zagadnienia podziału kontyngentów ropy naftowej pomiędzy poszczególne zakłady rafineryjne, sprawy związane z eksportem zagranicę przetworów naftowych, a wreszcie położenie obecne przemysłu naftowego. Położenie to wymaga obecnie szczególnej uwagi, gdyż wydobycie ropy, jak wykazują dane statystyki za pierwsze półrocze b. r., zmniejszyło się znacznie w porównaniu do poziomu z roku ubiegłego, a ruch poszukiwawczo-wiertniczy ze względu na brak potrzebnych dlań większych kapitałów zaznacza się stosunkowo dość słabo.

= **Niemcy obniżają znacznie stawki przewozowe na drzewo.** Na kolejach Rzeszy niemieckiej zostały wprowadzone ostatnio bardzo znaczne zniżki stawek przewozowych dla transportu drzewa tartego, wysyłanych do miast Rzeszy z Prus Wschodnich. Ulga stosowana jest za pomocą zwrotu części zapłaconego frachtu przewozowego i wynosi 8 marek czyli około 17 złotych od tonny. Potrzebne na to środki czerpane są przez rząd Rzeszy z funduszu t. w. „Osthilfe". Przewidywane jest udzielanie zwrotu opłat frachtowych na ilość ogólną 150.000 tonn przewiezionego drewna. Ulgi te mają trwać do 31 marca 1931 r.

= **Szwedzki trust zapałczany obejmuje eksploatację lasów rumuńskich.** Szwedzki trust zapałczany zawarł umowę z rządem rumuńskim w sprawie eksploatacji lasów państwowych. Za cenę pożyczki w kwocie 15 miljonów dolarów otrzymał trust prawo do eksploatacji wszystkich lasów państwowych. W najbliższym czasie ma nastąpić tam uruchomienie 40 organizacyj do wyrębu oraz szereg fabryk do przeróbki drzewa, które ma służyć dla zaopatrywania monopolów zapałczanych w środkowej Europie.

= **Przed nową fuzją bankową we Włoszech.** Między Banka d'America d'Italia a Banca Italo-Britannia trwają rokowania w sprawie fuzji tych dwóch instytucyj. Oba banki posiadają różne oddziały we wszystkich większych miastach włoskich.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89'50

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90'35—8.90'55, Londyn 43.36—43.38, Zurych 173.17—173.22, Praga 26.43—26.45, Wiedeń 125.93—125.98, Berlin 212.68—212.74.

Dolary i Nowy Jork silniejsze, Berlin zniżkuje.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja ustalona, przy mdłem usposobieniu. Notowano: pożyczka inwestycyjna 113.50.

Papiery dywidendowe bez zainteresowania.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 5 września. (Tel. wł.). Obrót dewizami średni. N. Jork mocniejszy. Dewizy europejskie słabsze. Kurs urzędowy dolara wyższy. Dolar w obrotach prywatnych 8. 894.

Rubel złoty 4.67.

Akcjami obroty minimalne.

ZBOŻE.

Lwów, 5 września.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Tendencja zniżkowa, szczególnie słaba.

Ze świata.

+ **Przepowiednie astrologów.** Po przyjściu na świat córeczki księżny Yorku, odbyło się w Anglji szereg uroczystości wedle starych tradycyj, sięgających średniowiecza. Wśród zwyczajów średniowiecznych nie pominięto również roli... astrologów (z tą różnicą, że dawniej byli to astrologowie nadworni, dziś — osoby prywatne). Otóż znany astrolog Naylor na podstawie obserwacji ciał niebieskich w chwili narodzin księżniczki na zamku w Glamis stwierdza, że los jej znajduje się pod wpływem Urana (co rozwija oryginalność i lotność umysłu, żywe usposobienie i zainteresowanie życiem), Saturna (obowiązkowość i pracowitość) i wreszcie Venus (która to gwiazda sprawia, że księżniczka będzie bardziej posłuszna nakazom serca, aniżeli rozumu, z natury zaś będzie serdeczna i dobroduszna). Konstelacje zodjakalne wiele jeszcze dają „astrologowi" do powiedzenia: że poważne zmiany oczekują dynastję panującą, że życie księżniczki będzie pełne przygód, a gdy liczyć ona będzie 7 lat, w roku 1937, rodzina królewska, a wraz z nią i cały naród „dotknięte będą okropnemi wydarzeniami", które pośrednio wpłyną na los nowonarodzonej wnuczki królewskiej. „Horoskop", jak widzimy, nie jest zbyt optymistyczny, ale też mało kto bierze go na serio.

+ **Wystawa grafiki polskiej w Tokio.** W dniu 12 września br. otwarta zostanie w Tokio w gmachu Mitsukoshi wystawa współczesnej grafiki polskiej. Wystawa obejmować będzie prace następujących artystów: E. Bartłomiejczyka, W. Borowskiego, M. Duninówny, W. Goryńskiej, J. Konarskiej, B. Krasnodębskiej, W. Lama, J. Pankiewicza, Wł. Skoczylasa, Fr. Siedleckiego, W. Wąsowicza, W. Weissa oraz J. Wojnarskiego. Wystawa w Tokio jest już szóstą z rzędu wystawą grafiki organizowaną przez Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych. Poprzednie wystawy (pomijając wystawę w Berlinie, zupełnie przygotowaną, a odwołaną na tydzień przed jej otwarciem) odbyły się we Florencji, Lipsku, Filadelfji, Zurychu i Londynie, ciesząc się wszędzie dużem powodzeniem i przynosząc również sukces finansowy, gdyż wiele prac graficznych zostało zakupionych przez zbiory zagraniczne.

+ **Psy i koty.** Na przedmieściu Berlina Stahndorf znajdował się jedyny w Europie t. zw. „dom kotów", t. j. przytułek, założony przez dziwaków dla bezdomnych osobników tego gatunku zwierząt. O dom ten toczy się obecnie osobliwa walka, stanowiąca przedmiot uciechy całego Berlina. Oto mianowicie okazało się, że zbudowany on został na gruncie berlińskiego towarzystwa przyjaciół psów, które obecnie domaga się eksmisji kotów i opuszczenia budynku, gdyż miejsce potrzebne jest na rozszerzenie znajdującego się obok psiego szpitala. Walka toczy się więc nietylko między kotami i psami, ale i między żywemi a umarłemi. Ostatecznie, jak się zdaje, zwycięża jednak umarli, co oczywiście powiększy jeszcze zaciętość sporu pomiędzy zwolennikami i miłośnikami obu tych rodzajów zwierzęcych.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Szkolne mundurki, fartuszki, berety **„Sport"** plac Halicki 3. 5338

Meble. Sypialnie, jadalnie, salonowe, biurowe, kuchenne solidne poleca **Spółka Rzemiosł** Miejska Wystawa Lwów Plac Halicki 10 w podwórzu. 5345

Pracownia Sukien Damskich Rozalji Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygując oraz nauka kroju i szycia. 5307

Szczotki do zamiatania, froterowania, rąk sukna, włosów i innych rozmaitych celów poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83 81. 5311

Walce młyńskie, formy do rur betonowych, windy budowlane, wały transmisyjne, łożyska, sprzęgła, okucia do kamieni i cylindrów, ruszta do kotłów, konstrukcje żelazne oraz różne odlewy dostarcza fabryka Inż. B. Słowika Lwów, Żółkiewska 94. 5402

Garaż dla prywatnych, mieszkanie dla szofera do odnajęcia Turecka 1. 5406

Sprzedam pianino marki zagranicznej ul. Nowy świat 3, parter prawy. 5428

PIANINA nowe **krajowe i zagraniczne** od **zł. 2.200** na dogodne spłaty. **Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17.** 5424

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, freblanki, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharzy, ogrodników, rządców, ekonomów, oraz personal restauracyjny. 5052

Kucharz dworski, wiek średni, z dobremi poleceniami poszukuje posady od października do dworu lub we Lwowie. Listy do Administracji Słowa Polskiego Lwów. 5381

Gospodyni 35 lat, z wykwintnem gotowaniem do samoistnego zarządu lub do samotnego pana od 15 września Brzuchowice willa Diana I p. dla p. Janiny. 5404

Wdowa z bardzo dobrem gotowaniem i gospodarstwem poszukuje posady jako gospodyni. Zgłoszenia Administracja „Anna". 5423

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

Ucznia do praktyki kuśnierskiej z lepszej rodziny, za wynagrodzeniem przyjmę. Stępkowicz, magazyn futer, plac Kapitulny 1. 5401

Praktykanta do działu handlowego z lepszej rodziny, za wynagrodzeniem przyjmę. Stępkowicz, magazyn futer plac Kapitulny. 5400

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

Pokój frontowy, kawalerski, umeblowany, osobny wchód do wynajęcia Gliniańska 6, lewy parter. 5399

Do wynajęcia całe pierwsze piętro, oświetlenie elektryczne, 4 pokoje z kuchnią, lub 2 pokoje z kuchnią i pokój i kuchnia także sklep z mieszkaniem przy ul. Ogrodnickiej 22, wśród ogrodów, ceny niskie, przy tramwaju Nr. 10. 5432

Garaże dla samochodów prywatnych do wynajęcia. Wiadomość Listopada 33 5431

Mieszkanie 3 pokoje kuchnia, II piętro, pełny komfort, nowa kamienica, czynsz roczny od 1 października do wynajęcia ul. Modrzejewskiej 16. 5422

Amerykańskie

AUTOMATYCZNE CHŁODNIE ELEKTRYCZNE
FRIGIDAIRE

dla celów przemysłowych, a to: rzeźników, wędliniarzy, mleczarń, sklepów spożywczych itd. urządza

Firma E. HAUSMANN (wł. Hausmann i Kuttin)
Lwów, Pasaż Hausmana l. 6 tel. 777.

TARGI WSCHODNIE 5418

Pawilon Nr. 9. **Stoisko 918.**

Najlepszy materjał pędny

„BENZOLINA"

dla samochodów wyścigowych, sportowych, luksusowych i motocykli

Dzięki zawartości benzolu przy **Benzolinie** silnik nie stuka, znosi wysoką kompresję i daje znaczną oszczędność paliwa.

Na czas trwania Targów Wschodnich
85 gr. 1 litr

w STACJI BENZYNOWEJ ul. Sapiehy - róg ul. Szaszkiewicza „GAZOLINA" S. A. Lwów, ul. L. Sapiehy 3. — Tel. 3280.

Warsztat betonowy, jasny i komfortowy z wjazdową bramą o wymiarze 50 m² przy garażu do wynajęcia przy ul. Lwowskich Dzieci l. 11 a. Wiadomość u właściciela Edmund Kromo od 7—9 i 14—18. 5420

KORESPONDENCJA PRYWAT.
20 gr. za wyraz.

Za wiadomość najserdeczniej dziękuję. Za piękne ukłony też.. Tak samo. 5417

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Stenografji listownia jaknajdokładniej wyuczamy. „Stenograf", miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna" — udoskonalona, wydana. Dziwieć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. 5344

Tańce. Zawiadamiam iż powróciłem i przywiozłem nowości taneczne. Kurs rozpoczynamy 6, pierwszy Dancing 7. Nowicki junior Piłsudskiego 16. 5281

Do I. egzaminu przygotowuję. Zgłoszenia w Administracji „Kolega". 5407

50 lekcyj 20 zł. wyucza pisania na maszynach systemem 10-palcowym (kurs siedmio tygodniowy) oraz przyjmuje **przepisywanie, Romańska**, Zyblikiewicza 5. 5114

Rodowita Francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenie pod „Francuska". 5352

Rodowita francuska udziela lekcyj i konwersacji. Zgłoszenia do Administracji pod „Francuski". 5370

KURSY HANDLOWE
Z. KONRAD-GLUZIŃSKIEJ

„École Réforme" — ul. Piłsudskiego 14 — przyjmują **WPISY** na 1-roczne i 5-mies kursy handlowe w godz. 10—1 i 5—8. 5042

POMOC LEKARSKA

Dr. Zofja Wepper
choroby skórne i wener., kosmetyka lekarska, chirurgja estetyczna 5197
Janowska 76. Tel. 25-19. — POWRÓCIŁA.

Specjalista chorób skórn. i wener.
Dr. H. ROSMARIN
Lwów, Kopernika 12, **powrócił.** 5429

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

Unieważniam skradzioną książeczkę stanu służby oficerskiej wystawioną na imię Herman Blum porucznik rezerwy, przez P. K. U. Sanok. 5410

MAŁŻEŃSTWA
20 groszy za wyraz.

Przystojny, lat 30, pozna sympatyczną ziemiankę, lat 25 6. z gotówką, około 8 000 zł. Zgł. pod „Peru" 5427

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Futra wszelkie wykonuje starannie, sumiennie, gustownie, pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 11 a.). 5367

Gdy się popsuje coś w twej złotej broszce — Mandl naprawi starannie za 100 groszy, Kopernika 14, naprzeciw Kina. 4768

Krawaty nowe i stare do przerabiania przyjmuje pracownia Abażurów, Piłsudskiego 6. tel. 55-33. 5425

KRZYWICĘ GRUZLICĘ WYCIEŃCZENIE
leczy witaminowo wapniowy
BIOCALCOL KLAWE
5357

SCRIPTA! maszyna do pisania za Zł. 175·— na 4 raty miesięczne. Cena gotówkowa **zł. 160·—.** Jednoroczna gwarancja! Normalna długość walca! Sześć odbitek! Zmiana alfabetu do wszyst. języków. Prospekty i próbki pisma na żądanie. — Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę i Gdańsk: **JAKÓB UDELSMAN, Lwów, Sakramentek 30.** Zastępstwo w niektórych miastach jeszcze do oddania. 5390

POD ZASIEWY JESIENNE
WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE
pierwszorzędną zaprawę nasienną:
USPULUN
Przeciw myszom i szczurom:
preparaty **„ZELIO"**
dostarcza rychło
JÓZEF KARRACH
5328 **Lwów**
ul. KOŚCIUSZKI nr. 18.

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN. 62)

Cień porucznika Guardo.

(Pamiętnik wyłowiony z Sekwany).

(Ciąg dalszy).

— To jesień się zbliża, Andrzeju! Już jesień — dla mnie i dla ciebie...

Jakiś spokojniejszy jestem po burzach przebytych. Nie wiem, czy wpływa tak na mnie słodkie spojrzenie Edyty, która jakby czując, że kres nadchodzi naszej idylli, jest pełna tkliwej przyjaźni? Czy też tak kojąco działa widok październikowej przyrody, która z cichą rezygnacją na sen zimowy się układa? Dość, iż ugiąłem dumną dotychczas głowę, przed losem. Nie buntuję się już więcej, wiedząc, iż tak, jak się stało — musiało się stać!

Dni mijają na robieniu planów na przyszłość: gdzie mamy osiąść, jakie meble sprawić, jak się urządzić? Właściwie — to mówi tylko ona, ja milczę, co najwyżej przytakuję. Edyta rachuje się jednak poważnie z tem, że się pobierzemy i utworzymy przykładne, małżeńskie stadło. A mnie się wydaje to tak nierealne, że nawet nie oponuję! Bo i po co? Będzie — co ma być!

Dawniej — gdy byłem młody, miałem filozofję życia niesłychanie prostą: Albo żyję, albo umrę; skoro umrę — to i tak już mi nic nie potrzeba; a skoro żyję — to dobry Bóg jakoś mi żyć pozwoli i da to wszystko, co do tego życia jest niezbędne. Teraz to się u mnie nieco zaciemniło, pokomplikowało. Z powodu Edyty i... z powodu tej historji z moim cieniem.

O ile nie gram w kasynie, lub nie jestem z Edyta, to najlepiej lubię iść daleko wzdłuż plaży ku czarnym skałom, wysuniętym w morze. Tam siadam na wilgotnych głazach i bezmyślnie wpatruję się w fale. Skądś — Bóg raczy wiedzieć skąd? — przybiegają swawolne i pianą obryzgują mi dłoń. Nim zdołam je schwycić, uciekają z powrotem w szmaragdowy nurt.

W takich chwilach czasem świta mi w głowie męcząca myśl:

— Kto ja jestem? Co tu robię? Dlaczego?

Wtedy na piasku odbity mój cień odpowiada:

— Przechodzień, zabawka w ręku losu...

Paryż, 10 października.

Wczoraj wróciliśmy z Hendaye i wpadli odrazu w atmosferę odżywającej po wakacjach stolicy. Na ulicach znów ten ruch szalony, denerwujący, wrzaskliwy. Jak dobrze było w Hendaye, jak cicho, jak samotnie!

Paryż dygoce wprost jakiemś piekielnem tempem. Dworce wyrzucają bez przerwy setki podróżnych. Toczą się nieprzeliczone samochody, pełne bagażów i turystów.

Tak jestem spłókany temi wakacjami, że nie wiem, skąd na to wszystko brać? Trzeba będzie zrobić dokładny bilans aktywów, o ile tam mam jeszcze jakie. Passywa — te znam dokładnie, tak co do mej kieszeni jak i osoby.

Jesień nad Sekwaną. Rzeka ponura jeszcze bardziej, jakaś szara liże z cichym szmerem filary mostów. Dzień kończy się szybko, sznur latarń zapala się wcześnie. Idąc taką, co pewien czas rozświetloną, wąską uliczką, mam wrażenie, iż dojść muszę na własny cmentarz. Tymczasem jakiś burzliwy bulwar przecina ją i oto wpadam w zgiełk i oślepiające światło reklam. Sam nie wiem jak, z trudem wprost — umykam z pod kół automobili.

Coraz zimniej, złe wichrzysko wciska się do mieszkań. Szczęśliwy jednak, kto je posiada! Ileż bowiem takich, którzy w wytartych marynarkach, włóczą się ulicami bez pracy i bez pieniędzy, na nocleg kryjąc się pod arkadami wspaniałych mostów Paryża.

Ja sam chwilowo mieszkam na piąterku w starym domu Slanina. Mieszkam tymczasowo, póki nie znajdę odpowiedniego pomieszczenia. Nie odpowiada mi ani ta ponura ruderа, ani dzielnica, ani też — co najważniejsze — towarzystwo pani Robinac, która powitała mnie chłodno, niby to z uprzejmą, a jednak drwiącą miną.

12 października.

Znalazłem sobie jakie takie locum. Oczywiście — prowizoryczne. Jeden pokoik dosyć brudny w drugorzędnym hotelu. Trzeba będzie poszukać czegoś odpowiedniejszego, długo tu bowiem nie wytrzymam.

Narazie zgromadziłem swoje rzeczy i robię przegląd garderoby. Na dnie kufra, w schowku, znalazłem trochę złotych monet i kilkadziesiąt dolarów, odłożonych na czarną godzinę. Trzeba będzie, niestety, ruszyć te rezerwy, bo bardzo już koło mnie kuso!

13 października.

Nałaziłem się, nachodziłem i nic z tego. A może to we mnie samym nie ma woli ni chęci do realnego zajęcia się tą, bądź co bądź, żywotną dla mnie sprawą? Jakżeż może być zresztą inaczej, skoro mnie to miasto — potwór, ta szaruga jesienna przygnębia i ubezwładnia.

— Andrzeju, Andrzeju cóż się stało z twoją tężyzną i umiejętnością dawania sobie rady w życiu? — Coś się przerwało, coś pękło i zdaje się — już tego nie zwiążę!

(C. d. n.).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.
Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.